

**Protokół Nr XVI/2015
z nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Ostrołęki
z dnia 4 listopada 2015**

Sesja odbyła się w dniu **4 listopada 2015 roku o godz. 15.00** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ostrołęki, przy Placu Józefa Bema 1 (sala nr 9, parter).

Radni nieobecni na XVI sesji Rady Miasta: Dariusz Bralski, Adam Kurpiewski, Grzegorz Milewski, Jan Rzewnicki.

Na sesji w dniu 4 listopada 2015 roku podjęto następujące uchwały:

Uchwała nr 110/XVI/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 4 listopada 2015 roku w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie miasta Ostrołęki,

Uchwała nr 111/XVI/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 4 listopada 2015 roku w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych na terenie miasta Ostrołęki,

Uchwała nr 112/XVI/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 4 listopada 2015 roku w sprawie wprowadzenia na terenie miasta Ostrołęki opłaty targowej, określenia zasad jej ustalania i poboru, terminów płatności, wysokości stawek oraz zarządzenia jej poboru w drodze inkasa, określenia inkasenta i wynagrodzenia za inkaso

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył XVI sesję Rady Miasta Ostrołęki. Przywitał radnych i przewodniczących samorządów osiedlowych, Prezydenta Miasta Ostrołęki Janusza Kotowskiego, Wiceprezydenta, Dyrektorów Komórek Organizacyjnych Urzędu Miasta i Miejskich Jednostek Organizacyjnych a także przedstawicieli mediów. Stwierdził prawomocność obrad /lista obecności – załącznik do protokołu/.

2. Wybór sekretarza.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – zaproponował na sekretarza obrad zgodnie z listą alfabetyczną radną Grażynę Sosnowską.

Radna wyraziła zgodę.

Głosowanie:

Za – 16

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Sekretarzem obrad została wybrana radna Grażyna Sosnowska.

3. Przedstawienie porządku obrad oraz jego zmiany.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poinformował o autopoprawce prezydenta do punktu 4 porządku obrad sesji.

4. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie Miasta Ostrołęki.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...najpierw chciałem bardzo podziękować za waszą obecność, bo, mimo, że wstępnie zapowiadałem, że będę prosił pana przewodniczącego o zwołanie Rady Miasta, sesji to jednak to było w dość takim tempie

przygotowane sprawnym. Stąd bardzo dziękuję za obecność. A proszę państwa to, że nie czekaliśmy do sesji w końcu listopada powodowane jest takim oto faktem, że gdyby dzisiaj wysoka rada przyjęła te uchwały podatkowe to musimy jeszcze zdążyć z wszelkimi publikacjami – nie mówię tylko o naszych tutaj publikatorach, ale też o wymaganych odpowiednio publikacjach w można powiedzieć nośnikach i w ogóle w odpowiednich miejscach. Dlatego dziękuję za waszą obecność. Ja będę starał się przedstawiać to, co mamy przygotowane, gdy chodzi jakby o sens wprowadzenia nowych regulacji. Natomiast wszelkie pytania szczegółowe, które państwo skierujecie będę starał się rozwiązywać razem z panią skarbnik i panem skarbnikiem oraz moimi współpracownikami. Proszę państwa troszeczkę żałuję, że pan Maciej Kleczkowski nie podtrzymał swojego wniosku, bo było by prościej przedstawić, ale oczywiście to już jest wola wnioskującego. Tak, zobaczymy jak to nam się wszystko w dyskusji rozwine. Proszę państwa ja pozwólcie, że dokonam wprowadzenia natury ogólnej, nie mówię tutaj nieważnej, tylko natury ogólnej do obu tych głównych projektów. Proszę państwa każdy z nas wie, że dobrze by było, gdyby do budżetu jak najwięcej grosza wpływało. Żebyśmy mieli dużo pieniędzy budżetowych na wszelkie zadania miasta. Na te codzienne zadania, na to żeby odpowiednio funkcjonowała oświata, pomoc społeczna, komunikacja, wszystkie sprawy komunalne i wreszcie żebyśmy mieli dużo też możliwości inwestycyjnych. To jest myślę dla nas wszystkich oczywiste i dla samorządowców i dla mieszkańców naszego miasta, że no tak jest najlepiej. Żeby były jak najmniejsze obciążenia, jak największe wpływy, jak najlepiej funkcjonujące instytucje miejskie służebne wobec społeczeństwa i jak najwięcej inwestycji. To są wiadomo postulaty nas wszystkich i pewnie wszyscy byśmy tak chcieli. Jednakże wiadomą jest rzeczą, że w budżecie jest zarówno strona dochodowa jak i wydatkowa. Ta wydatkowa obowiązująca nas w wielu dziedzinach zwłaszcza – podkreślam – tych codziennych, gdzie właściwie gmina, czy w naszym przypadku miasto na prawach powiatu jest tym adresatem wszystkich potrzeb w zakresie choćby właśnie edukacji, czy pomocy społecznej, czy innych dziedzin naszego codziennego życia. I jak potrafimy staramy się z tego wywiązać. Szkoły funkcjonują, przedszkola sobie radzą. W pomocy społecznej też wiele zadań wykonujemy, w innych dziedzinach także. Choć często są to sprawy tak, na co dzień może i nie do końca zauważalne, bo to, że szkoła dobrze funkcjonuje, że nauczyciele, czy pracownik szkoły na czas dostaje wypłatę, że są pokryte faktury za ogrzewanie, czy wywóz śmieci no to wszystko jest oczywiste. I właściwie to wielu mieszkańców nawet pewnie za mocno się tym nie zachwyca, bo to jest po prostu oczywiste. Więcej jest zgłaszanych potrzeb a czasem i pretensji, gdy chodzi o sprawy inwestycyjne. To jest zauważalne i często mieszkańcy w dość zdecydowanych słowach – bo dzisiaj ta obywatelskość jest mocno posunięta – prezydentowi, czy pewnie też państwu radnym artykułuje, że oto tej ulicy jeszcze nie ma, że tu zabrakło placu zabaw, tu parkingu, tu innych inwestycji miejskich. Mówię o tych rzeczach oczywistych dla państwa na pewno po to, żeby za chwileczkę już przejść do sedna spraw, które dzisiaj chcemy przedstawić państwu i poprosić o decyzję rady. Bo to proszę państwa od wielu, wielu już lat, gdy chodzi o stronę wydatkową to staramy się te zadania wypełniać. Niektóre lata są mocniej inwestycyjne, inne mniej, ale, na co dzień wszystko, co najważniejsze funkcjonuje. Oczywiście nie idealnie, nie tak jakbyśmy wszyscy oczekiwali, jakby oczekiwali nasi mieszkańcy, ale radzimy sobie z tymi sprawami podstawowymi. Gdy chodzi o stronę dochodową to faktycznie tu od wielu, wielu lat była taka stała polityka miasta, gdy chodzi zwłaszcza o obciążenia lokalne naszych mieszkańców. W tym czasie oczywiście w naszej ojczyźnie wiele różnych rzeczy się działo i tych obciążeń przedsiębiorcy, czy w ogóle obywatele mieli dużo, niektóre systematycznie rosły. Gdy chodzi natomiast o naszą tutaj codzienną decyzyjność i politykę miasta to faktycznie od wielu lat - jak obliczamy to już chyba trzeba dopowiedzieć już nie kilka a kilkanaście lat – sprawy podatkowe, zwłaszcza mówię oczywiście o lokalnych zostały na tym samym miejscu. My jak państwo na pewno

wiecie mamy pewne wytyczne, czy przedziały podatkowe, zwłaszcza mówię tutaj o podatkach od nieruchomości, od środków transportu. Są tzw. widełki ministerialne, które pokazują, do jakiej granicy samorząd może ustalać stawki podatkowe. Myśmy oczywiście przez te lata systematycznej, takiej łagodnej bardzo polityki podatkowej wobec naszych mieszkańców doprowadzili do sytuacji, że nasze stawki są oczywiście w tych dolnych poziomach. Jednakże przychodzą i takie sytuacje dość trudne oczywiście, bo nikt nie lubi na pewno tego typu decyzji podejmować, że trzeba o tych podatkach także porozmawiać. Przez wiele lat – podkreślam to jeszcze raz – nie przedstawiałem wysokiej radzie tej, czy poprzednich kadencji propozycji podniesienia podatków. Teraz, dzisiaj tę smutną odpowiedzialność na siebie – że tak powiem – biorę. I przedstawiam państwu dwie propozycje w punkcie i 4-tym i 5-tym jednak zwiększenia stawek podatkowych. To są sprawy związane z podatkami od nieruchomości, od środków transportu. Decyzje oczywiście trudne, dla mnie najpierw, jako projektodawcy a potem dla wysokiej rady, jako tego organu stanowiącego. To, co wspomniałem, ta historia podatkowa w naszym mieście jest bardzo przyjazna wobec naszych mieszkańców. Jednakże teraz – w moim przekonaniu – stajemy przed sytuacją, że albo dalej trzymać się tego skądinąd chwalebego zwyczaju nie podnoszenia podatków, albo spróbować w minimalnym, w niewielkim stopniu, ale jednak tę stronę dochodową naszego budżetu podreperować. Te podniesienia, które państwu proponuję są niewysokie. Zapoznaliście się na pewno z konkretnymi stawkami. Zauważyliście państwo na pewno też, że daleko nam do tych górnych stawek podatkowych wyznaczonych przez odpowiednie ministerstwo. Co więcej ta propozycja z mojej strony dzisiaj do państwa kierowana wystarczy na wiele lat. Ja tak to planuję i zakładam. Oczywiście ja mogę zakładać na 3 najbliższe lata, natomiast sądzę, że ta skądinąd nie taka wielka regulacja pozwoli, żeby samorząd w miarę te wskaźniki różne poprawił na najbliższe lata – wierzę, że na wiele najbliższych lat. Do tych obciążeń do górnej granicy – już wspominałem – nam ciągle będzie daleko. Skąd ta sytuacja proszę państwa – no głównie z historii. Wiele, wiele lat bez podnoszenia podatków i wiele też zmian w naszej ojczyźnie, gdy chodzi o obciążenia samorządów. Myśmy drodzy państwo nie popełnili jakichś wielkich błędów na zasadzie takiej, że oto rozpoczęliśmy jakąś wielką inwestycję, nie skończyliśmy, czy dostaliśmy ją w spadku, trzeba to rozliczać tak jak gdzieś tam w Słupsku, czy gdzieś prezydent – choć nie z mojej bajki – ale dostał w spadku coś prawda z budowlą, dużą i musiał to rozliczać. Dostał na szczęście pomoc od pani premier i podziękował jej za to i ... no, ale sytuacja trudna. U nas takich jakichś spraw, gdzie musielibyśmy pokrywać jakieś zobowiązania, odszkodowania nie było. Oczywiście, że każdy z nas zwłaszcza jak się różnimy nieco spojrzeniem na gospodarkę w Ostrołęce możemy mówić, że było tego za mało, czy czegoś może za dużo, ale prawdą jest to, że takich błędów gdzie musielibyśmy zwracać jakieś pieniądze, czy milionami płacić za nietrafione inwestycje w moim przekonaniu nie było. Nie było też proszę państwa jakichś rozbudzonych spraw, choćby urzędniczych. Prezydent jeździ od wielu, wielu lat tym samym samochodem. Gabinet jak odziedziczył, ja odziedziczyłem po poprzedniku tak praktycznie jest taki sam. Nie ma też jakichś no wielkich tutaj pomysłów takich, które by nie były kierowane do mieszkańców. Jeśli natomiast budowaliśmy boiska, czy inne sportowe obiekty, jeśli nie zwalnialiśmy nauczycieli z pracy to sądzę, że to nie powinno być oceniane, jako jakaś rozbuchana, – że tak w przenośni powiem prawda – polityka wydatkowa miasta. Przeciwnie, odzyskujemy VAT i byliśmy prekursorami tutaj, gdy chodzi o samorządy w polskiej skali. Myślę też o wielu innych działaniach, które jak wierzę były dobrze oceniane. I na koniec jeszcze w tym wstępie proszę państwa powiem tak – można by postawić pytanie, na co te pieniądze, skoro byśmy odważyli się o kilka procent podnieść podatki. Oczywiście głównie chodzi o sprawy najważniejsze, najbardziej wrażliwe, o sprawy oświatowe, o sprawy pomocy społecznej, ale też o to, żeby była pewna rezerwa na wkład do różnych nowych inwestycji, zwłaszcza takich, które jak sądzę uzyskają pomoc ze środków zewnętrznych.

Potrzebujemy nawet gdyby jak wierzę nieco zmieniła się sytuacja wobec Ostrołęki i tej pomocy zewnętrznej dostawalibyśmy więcej to zawsze jak państwo wiecie musimy mieć środki swoje, żeby uzyskać pomoc. Jeśli w niedalekiej przyszłości zmuszeni będziemy do remontu starego mostu, jeśli wiele dróg, czy innych inwestycji czeka no to oczywiście nawet, jeśli uzyskamy pomoc zewnętrzną to ileś procent własnych środków musimy przeznaczyć. I to jest w moim przekonaniu istotny argument, który by jak wierzę przekonał wielu spośród państwa do tego, żeby o te 9 % - tak bym to mniej więcej obrazował – obciążenia podatkowe podnieść. We wstępie drodzy państwo to już wszystko. Bardzo będę prosił o ewentualne pytania i z mojej strony – raz jeszcze podkreślę – prócz moich zastępców i mojej osoby, pani skarbnik i pan zastępca skarbnika miasta będziemy starali się odpowiadać”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...w uzasadnieniu do proponowanych podwyżek podatków od nieruchomości i środków transportowych – ja pozwolę sobie w tej dyskusji połączyć obie sprawy – czytamy, że obecne stawki obowiązują od 2004 roku, a w tym czasie inflacja wzrosła o 30%. Panie prezydencie wszystko się zgadza tak, rozumiem tok myślenia, nie było przez dłuższy czas podwyżek, przyszedł czas żeby te podwyżki były tak jak pan proponuje na poziomie 9%. Tylko w moim przekonaniu, jeżeli się sięga po pieniądze Ostrołęczan a podatek od nieruchomości dotyczy praktycznie wszystkich mieszkańców Ostrołęki to należy te oszczędzanie zacząć od siebie, czyli od wydatków budżetu miasta. I takim jednym z najbardziej niepokojących wskaźników, jeżeli chodzi o wzrost wydatków bieżących, bo ten wzrost wydatków bieżących w poszczególnych latach ostatnich był od 10 do 20 milionów złotych jest też wzrost wynagrodzeń. Zdaję sobie sprawę panie prezydencie, że każdy z nas – no praktycznie każdy z nas – chciałby zarabiać jak najwięcej i ja się temu nie dziwię, pewnie pan także. Tylko, że budżet miasta nie jest z gumy i musimy wyśrodkować odpowiednią ilość wydatków bieżących. I tak np. wydatki budżetu miasta na wynagrodzenia wraz z pochodnymi w ubiegłym roku wynosiły 143,2 miliona złotych. W poprzednim, w 2013 – 138,1. W 2012 - 132,6. I w poprzednich latach 119,6; 111,1; 102,6 miliona złotych. I w tym okresie, czyli przez 5 lat, od 2009 roku do 2014 roku wydatki na wynagrodzenia wzrosły, o 39,6%, czyli blisko 40%. Inflacja w kraju w tym samym okresie wzrosła o 15,9%. Panie prezydencie no na dłuższą metę nie ma możliwości utrzymania tego wzrostu wynagrodzeń. Nie ma możliwości. W związku z tym, co się dzieje – w związku z tym w budżecie zaczyna brakować pieniędzy. I co można zrobić – można np. ciąć wydatki bieżące, można rezygnować z inwestycji, można też podwyższać podatki. W moim przekonaniu wybraną złą drogę, złą. Najpierw zaczęto ograniczać inwestycje, czego przykładem jest choćby wstrzymanie tuż po wyborach w ubiegłym roku 18-tu inwestycji. A ostatnio, chociażby tak potrzebny w Ostrołęce tzw. 4-ty odcinek ulicy Korczka, czyli połączenie ulicy Gorbatowa z ulicą 11 Listopada, o czym szeroko ostatnio dyskutowaliśmy. Kolejnym krokiem jest propozycja podniesienia podatków lokalnych. W moim przekonaniu miasto decydując się na taki krok, czyli podwyżkę podatków lokalnych powinno w uzasadnieniu wykazać, że samo oszczędza. Uważam, że byłoby to fair w stosunku do mieszkańców. A tak jak przed chwilą mówiłem wzrost płac był na poziomie blisko 40% a inflacji niecałe 16%, czyli 2,5 raza więcej. Do czego zmierzam – zmierzam do deficytu budżetowego. Mówiąc najprościej panie prezydencie wydajemy więcej niż zarabiamy. I tak deficyt budżetowy w ubiegłym roku wynosił 28,1 miliona złotych. W 2013 – 25,7, w poprzednich – 7,5; 7,6 a w 2010 – 46,7 miliona złotych. I łączny deficyt przez te 5 lat wyniósł 115,6 miliona złotych. O ile w poprzednich latach budżet można było łączyć kredytami, obligacjami tak, to obecnie miasto po zmianie przepisów nie jest w stanie wyemitować obligacji. Często powtarza pan panie prezydencie, że obligacje braliśmy tylko na inwestycję lub spłatę zobowiązań. Oczywiście zgadza się, ma pan rację, tylko im więcej mamy środków na inwestycje z obligacji, – czyli z kredytów - tym więcej możemy wydawać na wydatki bieżące, w tym na

wynagrodzenia – no proste i logiczne. Obecnie mówiąc prostym językiem nie mamy wiarygodności kredytowej mimo – i tu się zgodzę z panem prezydentem – wcale nie najwyższego wskaźnika zadłużenia. Wynosi około 40% i plasuje nas mniej więcej w połowie stawki miast na prawach powiatu, ale po zmianach przepisów nie mamy możliwości dalszego zadłużania się. Siedlce mają wskaźnik na poziomie 50%, ale zdecydowanie większą zdolność kredytową. W gorszej sytuacji, jeżeli chodzi o wiarygodność kredytową miasta na prawach powiatu jest tylko Chełm. My jesteśmy przedostatni. Chciałbym jeszcze na koniec pokazać, w jaki sposób funkcjonowało miasto, tak. W ubiegłym roku – o czym mało się mówi – miasto wzięło obligacje na 33,5 miliona złotych. W tamtym roku, 2014. W 2013 – 13,1. W 2012 – mówię o kredytach i obligacjach łącznie – 28,1. W 2011 – 17,8. W 2010 – 26,8. Przez 5 powyższych lat miasto wzięło 119,3 miliona złotych kredytu. Wiadomo od tego są odsetki, trzeba płacić raty, ale jak normalnie z kredytem gotówkowym, każdy, kto z nas korzysta idzie do banku. I te 119,3 miliona kredytu przez te 5 lat to mniej więcej tyle ile było, łącznie wynosił deficyt budżetowy w tym samym okresie. Stąd w związku z brakiem możliwości dalszego zadłużania się wspomniane cięcia inwestycji, o których wspomniałem i dziś podwyżka podatków. Panie prezydencie no przecież dobrze wiemy, że gdyby budżet się spinał to nie zaproponowałby pan dzisiaj podwyżki podatków lokalnych. Każdy sobie zdaje sprawę, że popularności to panu przysporzy. No dobrze o tym wszystkim wiemy. A do 15-ego listopada, czyli już za niedługo, za 11 dni – do 16-ego, bo 15-ego jest niedziela – zgodnie z ustawą o finansach publicznych musi pan przedstawić, przedłożyć – musi pan - powinien pan przedłożyć projekt budżetu na przyszły rok. Reasumując już moją wypowiedź panie prezydencie, jeśli chcemy sięgnąć głębiej do kieszeni mieszkańców - sięgając po podwyżkę podatku od nieruchomości, który dotyka praktycznie wszystkich mieszkańców Ostrołki - to miasto musi pokazać, że także oszczędza. A tego obecnie nie widać”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „...jesteśmy w takiej specyficznej sytuacji, że dzisiaj łatwo być złośliwym, tak. Łatwo być złośliwym, łatwo wytykać błędy i myślę, że taki sposób krytykowania bazujący tylko na takich emocjach i populizmie no to jest zawsze pójściem na łatwiznę. Można było tak zrobić, zdecydowałem się to zrobić inaczej. Myślę, że dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, że wszyscy mamy ciężką sytuację w mieście i teraz takie tylko wytykanie błędów i że można było zrobić inaczej w poprzednich latach niczemu się nie przysłuży. Aczkolwiek myślę, że to jest też taki punkt, dobry punkt wyjścia żebyśmy zakończyli pewien etap i popatrzyli dalej do przodu na kolejne 3 lata, na następną kadencję, na koniec tej kadencji, na to, co możemy dalej zrobić. Panie prezydencie no już pomijając wszystkie emocjonalne zarzuty i to, że różnimy się, co do samej wizji, no myślę, że dziś mógłby pan powiedzieć, że no tak faktycznie pomyliłem się troszeczkę. Założenia mieliśmy budżetu inne, wszystko wyglądało dobrze, natomiast skończyło się jak się skończyło. Ja pamiętam, że z uporem godnym maniaka pytałem pana na sesjach i wskazywałem, że panie prezydencie ta sprzedaż tego basenu za 2,5 miliona złotych to są takie dochody mało wiarygodne, nie uda nam się tego zrobić. No na tym polega też polityka, że ten budżet każdy stara się dopinać w taki czy inny sposób. Pamiętam jak mówiłem, że panie prezydencie no zmierzamy w stronę, w której już tak naprawdę zablokujemy sobie możliwość dalszych inwestycji. Pan prezydent uspokajał, że są to tylko czarne scenariusze kreślone przez opozycję, że to tak wcale nie będzie. No takie mam dziwne wrażenie, że to wszystko miało służyć tylko doprowadzeniu, – że tak powiem – do wyborów, do tego dnia wyborów parlamentarnych. I teraz przyszedł czas na takie katharsis, swego rodzaju oczyszczenie i pokazanie, że no niestety nasze założenia były błędne no i teraz musimy wziąć się bardzo poważnie do roboty. Patrząc na działania pana panie prezydencie tak naprawdę myślę, że różnimy się generalnie, co do koncepcji. Pan jest przykładem takiego bardzo dobrego administrowania, które po prostu polega na wydawaniu pieniędzy zgodnie z tym, co przewiduje budżet. Ja zawsze bym chciał być troszeczkę dalej, trochę mniej widzieć w tym

zarządzania, trochę więcej planowania i przewidywania tej przyszłości, która wcale nie musi być kolorowa. Dzisiaj sytuacja pokazuje, że doszliśmy już do takiego punktu, w którym jesteśmy. No niestety ekonomii nie da się oszukać, ale warto pamiętać o pewnych rzeczach i dzisiaj też bym chciał panie prezydencie, że – no żebym chciał, żebym prosił, – że warto byłoby się uderzyć z pana strony w pierś i powiedzieć, że no faktycznie no... na przykład 10 milionów na drogi wokół galerii – no nie trzeba było wydawać. Jakbyśmy nie dali, galeria i tak by powstała, podatki i tak by płaciła. Pamiętam jakiś czas temu składałem obywatelski projekt likwidacji straży miejskiej no to rozmawialiśmy, że straż miejska jest potrzebna a te pieniądze to są tak drobne sumy, że spokojnie damy radę. No dzisiaj się okazuje, że te drobne sumy będziemy wyciągać z kieszeni mieszkańców. Pamiętam jak przed samymi wyborami we wrześniu 2014 roku podpisał pan umowę długoterminową dotyczącą obsługi strefy płatnego parkowania i wtedy też no były zastrzeżenia, bo jednak umowa była przez nas podpisana, dosyć wysoki procent tam jest koło 64 czy 5-ciu %, natomiast były miasta, które były w stanie ten wskaźnik opuścić do 46%. To są wszystko kwoty rządu powiedzmy 0,5 miliona złotych tak jak na strefie parkowania, czy miliona złotych – ponad miliona złotych – na Straży Miejskiej, które zawsze dawałyby jakieś oszczędności. Nawet pamiętam, że na samym początku tej kadencji razem z radnym Kleczkowskim złożyliśmy taki projekt zmniejszenia diet radnych, żeby pokazać, że można. No zostało to uznane za populizm, natomiast no my już wtedy wiedzieliśmy – myślę w jakimś tam zakresie, może nie aż tak czarnym, – że no nie będzie kolorowo jak poprzednio, a i przepraszam kolejną uwagę mam z kolegą Waldemarem Popielarzem, że nie będzie tak wesoło w całej naszej przyszłej kadencji i gdzieś tych oszczędności trzeba szukać. Co w bieżącym roku – w bieżącym roku też była takich kilka sytuacji, no szczególnie ostatnia sesja nie wiem czy państwo pamiętacie, ale mamy dosyć specyficzną sytuację, bo na ostatniej sesji ze sprawozdania prezydenta mogliśmy wyczytać, że OPWiK zostało zwolnione z podatku. Tam było 470 tysięcy złotych. No to 470 tysięcy złotych zwalniamy OPWiKa a z drugiej strony prezes na koniec roku będzie otrzymywał nagrody. Gdyby nie te zwolnienie OPWiK'a to te pół miliona w podatkach nie musielibyśmy zabierać. Zastanawiałem się długo, co moglibyśmy zrobić w nadchodzącym budżecie i tak naprawdę myślę, że musimy poczekać po pierwsze, żeby pan prezydent przedstawił projekt budżetu to wtedy będziemy widzieć jak to de facto wygląda. Myślę również, że jeszcze wiele rzeczy może nas zaskoczyć w trakcie tej kadencji i tu też jest apel, jeżeli mamy okazję to myślę, że powinniśmy teraz, jako radni też wiedzieć o wszystkich rzeczach, które no mogą wyjść w trakcie np. przyszłego roku. Mówię tu o Stacji Segregacji Odpadów, o którą z uporem pana pytam i jest to inwestycja, o którą bardzo się obawiam. Czy nie będziemy musieli do niej dopłacać. To jest także to, co (...) dla jednego z portali internetowych, że no wszystko wskazuje na to, że czeka nas mniej lub bardziej w większym stopniu reforma edukacji, która też na dziś dzień nie wiadomo jak to będzie wyglądać. Ale da się słyszeć w środowisku nauczycielskim pewne obawy, co dalej, jak dalej będziemy funkcjonować. Chciałem państwu powiedzieć tak, że generalnie uchwały, nad którymi my głosujemy musimy być świadomi, że my dzisiaj podejmujemy najbardziej niekorzystną z punktu widzenia czysto politycznego decyzję, bo mieszkańcy będą to pamiętać. I pan prezydent zakłada, że dostanie, z tego tytułu osiągniemy około 2 milionów więcej, 2,5 miliona więcej pieniędzy w budżecie. Tylko czy de facto nam to tak naprawdę zmieni sytuację. Dziś już wiem, że stoją przed nami takie wyzwania jak stary most, jak obwodnica, jak inwestycje miejskie - chociażby ulica Wiejska na Stacji, której koszt przewidywany realizacji to są 8,9,10 milionów złotych. W mojej ocenie dzisiaj te 2 miliony, które wyciągniemy z kieszeni podatników za rok tak naprawdę nic nie da. My dalej będziemy w tym samym miejscu. Bardzo dobre technicznie było to pan radny Kleczkowski, który mówił skoro wyniki pokazują, są nieubłagane, że my po prostu te pieniądze przejadamy. Nie powinniśmy tego robić, powinniśmy znaleźć jakiś sposób na zablokowanie tych wydatków.

No i cóż panie prezydencie tak na szybko, gdybyśmy chcieli zacząć oszczędzać a zacząć oszczędzać można od siebie to moglibyśmy policzyć no. Pierwsza rzecz ma pan dwóch wiceprezydentów – mógłby być jeden. Ma pan rzeczownika miejskiego – myślę, że tak dobrze radzi pan sobie z wypowiedziami, że spokojnie poradzilibyśmy sobie bez rzeczownika. Ma pan w końcu doradców, którzy tak panu doradzali, że dzisiaj jesteśmy w tym miejscu. Ma pan premię, które będą wypłacane prezesom miejskich spółek – może warto się zastanowić, czy te premie wypłacać. Ma pan w końcu spółki miejskie – to jest też o tyle ciekawa sytuacja, że ja przypominam państwu, że np. OPWiK, który uzyskał zwolnienie w tym roku podnosił ceny wody. Miało to poprawić jego wynik finansowy, okazuje się, że nie poprawiło. Więc ja myślę, że pieniądze są w tych spółkach. Mamy basen, który też jest ciekawym przykładem, bo nie potrafię państwu powiedzieć, ale od ilu, od 3-ech miesięcy nie ma tam dyrektora i nic się nie dzieje. Może warto się zastanowić, czy by nie wystarczyło jak na starym basenie jeden kierownik, jeden zastępca. Pewnie też by się nic nie stało. Wiele wyzwania przed nami, ale nie chciałbym kończyć tak pesymistycznie panie prezydencie. Ja gdzieś tam w tle mam taką cichą nadzieję, że ma pan jakiś plan, który nam pan jeszcze nie przedstawił, że gdzieś te pieniądze są i będziemy zaskoczeni, czy nadwyżką budżetową, czy czymkolwiek innym. Mam nadzieję tylko, że no wytrzyma pan z nami te 3 lata do końca kadencji i nawet, jeżeli się okaże, że za rok będziemy mieli przedterminowe wybory to dalej ta koalicja, która jest to pociągnie te rządy tym miastem, bo rok temu w kampanii straszono nas, że jak zmieni się prezydent to będą cięcia. Ja dzisiaj mogę powiedzieć, że te cięcia niestety będzie pan musiał wykonać sam. Już na sam koniec taka ciekawostka dla państwa. Dzisiaj podnosimy podatek z tytułu nieruchomości. Ten podatek obciąży wszystkich, nie tylko mieszkańców, ale i przedsiębiorców. Nie tak dawno na sesji głosowaliśmy, czy zwolnić przedsiębiorców z hali targowej, czy wprowadzić bilet zerowy i w ten sposób wspomóc przedsiębiorców z hali targowej. Dzisiaj ten podatek uderza w tych przedsiębiorców. Paradoksalnie, jeżeli od 1 stycznia wejdzie podatek od obrotów wielkopowierzchniowych to on też dotknie tych przedsiębiorców. Nie będzie rozgraniczenia, że to jest polski obiekt, to jest zachodni obiekt, wszyscy będą płacić. I dzisiaj jesteśmy w takiej specyficznej sytuacji, że ze strony rządu wraz z dużą dozą prawdopodobieństwa założyc, że będą obciążenia podatkowe coraz większe albo przez podniesienie podatków na miejscu, my jeszcze będziemy tych przedsiębiorców dobijać. Nie wiem, czy zwiększy to wpływy budżetowe, bo jak znam mentalność naszych krajan to Polak jest taki, że im bardziej go władza ciśnie, tym on bardziej kombinuje. Mam tylko nadzieję, że za rok o tej porze nie okaże się, że wszystkie te założenia, które realizujemy (...) były po prostu tylko odwleczeniem w czasie pewnej krytycznej sytuacji”.

Radna Ewa Żebrowska-Rosak – powiedziała „...tak myślałam przed tą sesją jak potoczy się dyskusja i mówiąc szczerze niewiele się pomyliłam i zanim nadejdzie kolejna fala krytyki to tak kilka słów od siebie. Nie będę pytać, bo pytałam już o to, co mnie interesowało wcześniej, natomiast chciałabym kilka takich pewnie rzeczy oczywistych, ale trzeba to głośno powiedzieć. Przecież wszyscy wiemy, że podatki stanowią w każdym budżecie główną, zasadniczą część po stronie dochodowej i wiemy o tym wszyscy, że nie jest to wymysł prezydenta naszego miasta, ale po prostu taka jest konstrukcja budżetu. Takie są przepisy nadrzędne. W państwie, samorządach pieniądze pochodzą głównie z podatków. Jeśli przez tyle lat mogliśmy sobie pozwolić na to, aby tych podatków nie podnosić to nie krytykujemy dzisiaj pana prezydenta za to, że zdecydował się na taki ruch, ale powiedzmy to, że tyle lat udało się wytrwać, gospodarować środkami bez podnoszenia podatków. Słyszymy dzisiaj o administrowaniu, o braku menadżerskiego podejścia – szanowni państwo jak można być menadżerem w sytuacji, kiedy na samorządy nakładane są ciągle nowe zadania. Dlaczego dzisiaj podawane były argumenty o oszczędzaniu w urzędzie, o wydawaniu pieniędzy. Oczywiście panowie radni będą wyciągali takie argumenty, które będą niekorzystne dla prezydenta, a które będą – nazwę to po raz kolejny – populistycznymi poglądami. Dlaczego

nie powie się jasno o tym właśnie, o czym wspomniałam, że wiele pieniędzy z budżetu przeznaczamy na obszary, na które tak naprawdę powinniśmy te pieniądze otrzymać z góry. Nie mamy tych pieniędzy. Ja nie będę dzisiaj tutaj przytaczała wielu przykładów, ale zapytam o jedną rzecz. Kilka miesięcy temu mieliśmy przykład projektu uchwały, w którym proponowało się podniesienie pedagogom o kilka godzin pensum. Było to spowodowane koniecznością zaoszczędzenia, wygospodarowania pewnych środków. Dlaczego wówczas panowie z opozycji nie podjęliście tego wyzwania, nie poczuliście się odpowiedzialni za budżet i nie podnieśliście ręki za. Przecież to tak naprawdę dałby nam również oszczędności. Jesteśmy w takiej sytuacji, kiedy dzieci, młodzież potrzebują coraz więcej pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Te pieniądze dodatkowo trzeba dzisiaj z budżetu miasta zapłacić. No tylko taki jeden przykład świadczący o tym, że łatwo jest krytykować, ale trudno jest brać na siebie odpowiedzialność. Podejrzewam, że panowie, którzy zabraliście głos i którzy w ten sposób myślicie pewnie inaczej byście dyskutowali, gdybyście musieli podjąć odpowiedzialność za ten budżet. A łatwo się tylko krytykuje. Także ja myślę, że nie tragizujemy. To nie jest wielka podwyżka. To jest podwyżka niewielka, o czym państwo dowiedzieliście się z uzasadnienia. Po drugie podkreślamy to, że wiele lat tych podwyżek jednak nie było. Podkreślamy to, że podatki, czy byśmy tego chcieli czy nie zawsze będą stanowiły główne źródło dochodów miasta. Taka jest po prostu konstrukcja budżetu - o czym państwu powiedziałam na początku. Także prosiłabym przed kolejną dyskusją, czy w trakcie zarzucania kolejnych tutaj grzechów, win panu prezydentowi o podsuwanie pomysłów, wzięcia odpowiedzialności za budżet, ale o podsuwanie takich pomysłów realnych. Takich, które możemy zrealizować a nie tylko o krytykę”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...ja oczywiście z uwagą słucham uwag, wszystkich wypowiedzi. Z niektórymi na pewno punktami nie sposób się nie zgodzić, z innymi można by długo polemizować. Oczywiście – raz jeszcze podkreślam, – że podnoszenie podatków nawet, jeśli jest uzasadnione zawsze będzie wiązać się z pewnym trudem – podkreślam – i wnoszącego i głoszących. Choć nie wiem, czy to uspokoi wysoką radę, ale wiadomo, że zawsze jakby główne ostrze krytyki jest skierowane ku projektodawcy. Ja mam tego świadomość, w pełni świadomie podejmuję się tego działania. Można by próbować oczywiście inaczej to rozegrać i tych podatków nie podnosić jeszcze trochę, ale myślę, że wcześniej czy później byśmy stanęli przed tym wyborem. W moim przekonaniu z wypowiedzi zwłaszcza pana Macieja Kleczkowskiego i pana Łukasza Kulika jakby no można by wywnioskować, że trudności finansowe miasta wiążą się – powiedziałbym – sposobem zarządzania prezydenta ostatnich lat. I oczywiście, że panowie macie prawo tak na to patrzeć. Ja rzecz jasna nie twierdziłem nigdy, że postępuję bezbłędnie. W moim przekonaniu jednak należałoby rozważyć, czy to faktycznie jakieś kardynalne błędy w zarządzaniu, czy też jednak problemy systemowe sprawiły, że Ostrołęka mimo – jak tutaj przynajmniej w tym punkcie się raczej zgadzamy – mimo tego ogólnego nie jakiegoś dramatycznego zadłużenia jednak, gdy chodzi o wskaźnik porównujący dochody i wydatki to nie jest w jakimś prostym położeniu. Zatem, czy to są błędy zarządzającego, czy zarządzających, czy też są to problemy systemowe – w moim przekonaniu – to tu by był główny problem do rozstrzygnięcia. Bo no tego typu program naprawczy, żeby zwolnić prezydenta, czy rzecznika ja traktuje tylko, jako taki folklor po prostu dyskusyjny, bo wiadomo, że to żadnego rozwiązania nie przyniesie. Pojedyncze decyzje kadrowe nic nie zmieniają. I oczywiście mógłbym tak zrobić i jeszcze ogłosić jak to wielce oszczędzam, bo wysoką radę poproszę żeby mi tysiąc złotych zabrała i wiceprezydenta zwolnię albo zaproponuje go gdzieś na lepsze stanowisko w województwie albo jeszcze coś, ale to tylko by było takie po prostu mydlenie oczu jak to w przenośni się mówi. Żadnych rozwiązań by nie było. Już nie mówię o dietach radnych, które tu pan Kulik też przytoczył tak jakby pośrednio to ode mnie zależało, choć diety radnych drodzy państwo chyba o 98 roku, czy któregoś nie rosły zupełnie. Więc no tego typu recepty na uzdrowienie

finansów miasta ja traktuje, jako faktycznie takie no dodatki folklorystyczne, prawda – w dobrym słowa znaczeniu niech by było. Ale podkreślam, moim zdaniem dzisiejsza dyskusja, czy jakieś analiza, czy podsumowanie powinno się mocno sprowadzać do pytania, czy w ostatnich latach miasto Ostrołęka popełniło jakieś większe błędy w zarządzaniu, w inwestycjach, w prowadzeniu gospodarki miasta, czy też należy zwrócić uwagę na problemy systemowe Ostrołęki i wielu innych miast, zwłaszcza miast na prawach powiatu. I ponieważ – może nieskromnie, ale jednak - uważam, że jakichś kardynalnych błędów w zarządzaniu nie było to chciałbym w kilku jeszcze zdaniach skoncentrować się na tych problemach systemowych. Oto drodzy państwo w moim przekonaniu - choćby to sto razy powtarzać – warto jednak także tym osobom, które uznają, że to ja stoję u podstaw trudności finansowych miasta warto by jednak, żeby i te osoby, które tak sądzą zauważyły, że jakby ciągle głównym problemem finansowym miasta jest jednak prowadzenie państwowej oświaty. I choćby to powtarzać to pamiętacie państwo i wiecie to na pewno, że ta różnica, różnica między subwencją a więc tymi środkami, które państwo polskie daje samorządom na prowadzenie konkretnego zadania, na prowadzenie oświaty; a więc różnica między subwencją a faktycznymi wydatkami no jest przeogromna i do tego ciągle rosnąca. Ja wielokrotnie o powtarzałem, dzisiaj tylko raz przypomnę, że w późnych latach 90-tych przy przejmowaniu oświaty przez samorządy subwencji starczało mniej więcej na 87 do 89% średnio wydatków. Dzisiaj to jest około 60%. I tutaj mamy jakby główny problem systemowy, bo jeśli Ostrołęka od 30 do 40 milionów dokłada do oświaty, do oświaty, w której się nie przelewa. Państwo to wiecie, oczywiście ktoś mówi a jeden dyrektor to ma lepszy gabinet niż prezydent. No może i ma, ale tam złocen wielkich nie ma i jakichś wielkich prawda historii, żebyśmy tam cudne meble dębowe kupowali czy hebanowe dyrektorom to nie było. I wracam, więc zatem, drodzy państwo, zatem to jest jakby pierwszy i moim przekonaniu główny problem systemowy. I nie mówię, dlatego, żebym uważał, że ma oświatę dużo wydajemy, czy za dużo wydajemy, tylko mówię, dlatego, że ta różnica sięgająca kilkudziesięciu milionów sprawia, że faktycznie wolnych środków mamy coraz mniej. Zwłaszcza, że jeszcze raz podkreślam jest to różnica rosnąca. Oczywiście przy tym zatrzymując się chwilę można by powiedzieć no to, dlaczego na oświacie nie oszczędzamy. W moim przekonaniu nie wydajemy za dużo na oświatę. Jediną różnicą, czy jedynym sposobem oszczędzania, największym, byłoby po prostu zwalnianie ludzi albo, co byłoby nieco tańsze wydzielanie jednemu nauczycielowi prawie dwóch etatów przy nie zatrudnieniu następnego. Być może w ten sposób byśmy trochę oszczędzili. Tylko drodzy państwo, czy jest to dobra droga. Tymczasem nasza polityka, gdzie próbujemy ograniczać jak najbardziej wszelkie nadliczówki, dawać szanse nowym nauczycielom, czy zwolnionym nauczycielom z likwidowanych szkół w moim przekonaniu jest dobrym kierunkiem, choć odrobinę droższym niż to, gdybyśmy zatrzymywali w szkole emerytów, czy osoby, które są w pewnym sensie tańsze. To by był jeden punkt. Drugi drodzy państwo to ciągle rosnące zadania – powtarzamy to często, pani przewodnicząca Ewa Żebrowska-Rosak o tym też wspominała delikatnie, – ale choćby w pomocy społecznej, czy w innych dziedzinach tych zadań nam przybywa i my się z nimi mierzymy. Niezależnie, czy za nimi idą środki, czy nie. W moim przekonaniu dość istotna sprawa, choć oczywiście w innej skali to też to, że przez ostatnie lata drodzy państwo samorząd był najczęściej adresatem także różnych próśb i oczekiwań instytucji choćby rządowych. Choćby wspomnę tutaj policję i naszą pomoc przy budowie komendy. I nie mówię, dlatego, żebym żałował tych decyzji, ale to nie są nasze zadania i gdybyśmy byli innym samorządem byśmy powiedzieli przepraszam, to nie nasze, nie będziemy pomagać. Tymczasem od samego początku, od przekazywania wsparcia przy nabyciu terenu aż po budowę jednak ta pomoc samorządu była. Niekonieczna, nieprzymusowa, ale jednak była. Policja, czy Straż czy inne instytucje to są tylko przykłady tych jednostek, czy podmiotów, które nie są w naszym obszarze odpowiedzialności a które tę pomoc od nas uzyskiwały. Oczywiście tutaj to można bardziej przypisać już moim

umiejętnościom, czy też braku, być może nie wykazałem odpowiednio tych umiejętności, ale myślę tutaj też o punkcie środki zewnętrzne. Faktycznie, gdy chodzi o wsparcie choćby przy budowie schetynówek tutaj wykazać się nie mam, czym, choć myślę, że przy zmianie wojewody, która no - nie chciałbym tu pobożnych używać...ale – na szczęście nastąpi niedługo. Już gorzej nie trafimy. Wyborcy podziękowali panu Kozłowskiemu bardzo zdecydowanie i myślę, że i bardzo dobrze. Przy następnych rozdaniach myślę, że już nie będzie tak, że Ostrołęka będzie jedynym miastem na prawach powiatu a pewnie nie jedną z nielicznych gmin, która nigdy nie dostała schetynówki. Zatem ta pomoc zewnętrzna była niewielka w ostatnich latach, zwłaszcza, gdy chodzi o stronę rządową, pana wojewodę i tym podobne. Czasem zachodzę w głowę jak to się stało przykładowo, że do mostu Łazienkowskiego znalazła się możliwość pomocy, my na wszystkie nasze pisma, co do naszego mostu otrzymujemy odpowiedź nie jest możliwe, bo projektu nie ma. Zatem przed spalaniem prawdopodobnie most Łazienkowski został zaprojektowany przy przebudowie, pewnie z elementami spalonymi, no, ale to już zupełnie jakby inny problem. Wracam jeszcze raz drodzy państwo. Zatem pytanie w moim przekonaniu jest takie, czy miasto wprowadziło błędną politykę a ściślej prezydent narobił dramatycznych błędów i stąd mamy problemy, gdy chodzi o wskaźnik, czy też to system sprawił, że jednak miasta na prawach powiatu, m.in. Ostrołęka stoi przed sytuacjami, gdzie czasem trzeba aż tak do trudnych - i słusznie tu panowie przypomnieli – niepopularnych decyzji się odnieść. Padły w dyskusji różne argumenty, porównawcze także, choćby pan Maciej Kleczkowski wspomniał, że Siedlce mają lepszą zdolność kredytową. W Siedlcach od lat jest prezydentem bardzo w moim przekonaniu ciekawy i sympatyczny człowiek pan Wojciech Kudelski i nie chciałbym broń Boże krytycznie się wypowiadać, ale panie Macieju, gdy chodzi o sytuację finansową to jest dramatyczna, dramatyczna. I tutaj z całym szacunkiem, ale Siedlce mimo, że wiele fajnych rzeczy zrobiły to chyba w tej dziedzinie nie powinny być dobrym przykładem. Zwłaszcza, że o ile wiem tam nawet tam były sprawy kredytów w parabankach, czego no nikomu nie życzę. Stąd ja rozumiem oczywiście jakby tutaj pana kierunek myślenia, ale sądzę, że Siedlce to chyba nie jest dobry przykład, choć oczywiście za wiele rzeczy bardzo Siedlce cenię. Pamiętam – pani skarbnik niech mnie przypilnuje – przed wyborami nawet był chyba budżet naprawczy w Siedlcach. Także z całym szacunkiem dla pana przykładów, ale to chyba nie dobry kierunek. I jeszcze kilka spraw. Drodzy państwo pan Maciej Kleczkowski wspominał o pewnej zasadzie. Co do - powiedziałbym – samego kierunku rozumowania to ja oczywiście się zgadzam. Jeśli mamy oszczędzać albo szukać środków to powinniśmy zacząć od siebie, natomiast już znów, co do zawartości jakby tych przykładów to bym znów mocno dyskutował. Pan Maciej Kleczkowski wspominał o tych rosnących – powiedziałbym – kosztach administracyjnych, czy utrzymania urzędu i podawał nawet procenty i przykłady. Natomiast tutaj panie Macieju no chciałbym mocno zwrócić uwagę na to, żeby te ostatnie lata jednak przynosiły z jednej strony nowe zadania i rosnący budżet jednak a z drugiej, mimo, że wiele osób bardzo nieuczciwie tutaj atakowało, że takie były wzrosty zatrudnienia to chce podkreślić, że jak patrzemy autentycznie na osoby zatrudnione w urzędzie to praktycznie od 2006 roku mimo rosnących zadań i milionowego wzrostu budżetu – w milionach – po stronie i dochodowej i wydatkowej to to zatrudnienie osobowo nie jest większe. Pan sekretarz myślę, że ma dokładne dane i to trzeba by mocno podkreślić. Zatem proszę państwa, jeśli o wiele więcej zadań ma podjąć no ta sama ilościowo grupa pracowników to jest to pytanie, czy od czasu do czasu ten grosik różnicy, bo proszę porównać – to nie jest tak, że nagle pracownicy miasta zarabiają bardzo dobre pieniądze. W obszarach niektórych coraz trudniej będzie samorządom znaleźć pracowników, coraz trudniej będzie, bo przykładowo inżynier z uprawnieniami budowlanymi naprawdę w urzędzie nie zarabia pieniędzy takich, jakie by zarobił w wielu innych miejscach. I to jest rosnące pytanie także w wielu samorządach. Zatem w moim przekonaniu nie mamy rozbuchanej administracji ani – że tak powiem –

dopieszczanych finansowo urzędników. To nie jest prawda, że ludzie mają rosnące ciągle zarobki i jakieś ciągłe podwyżki. Oczywiście zdarzały się, informowałem radę dość zdarzało się, że w różnych miejskich instytucjach kultury, sportu, czy administracji raz na kilka lat te podwyżki się zdarzały. Ale to są podwyżki dalekie od oczekiwań, czy to organizacji związkowych, czy w ogóle pracowników. Chociaż oczywiście praca jest moim przekonaniu wyjątkową dziś wartością i jeśli ktoś tę pracę ma, zwłaszcza stałą to jestem przeświadczony, że powinien szanować ją i jak najlepiej wykonywać. Zatem wracam jeszcze raz, w moim przekonaniu wobec rosnących zadań podwyżki, czy jakieś zmiany w uposażeniu naprawdę nie były, że tak powiem równoważne. Jeślibyśmy jakiś wskaźnik odkryli, który by mógł przeliczyć wysiłek pracownika, realizację zadań i jego płacę to jestem przekonany, że znacznie lepiej było moim pracownikom w urzędzie, czy w instytucjach miejskich przede mną, – że tak powiem – przed tymi moimi latami tutaj urzędowania, bo po prostu zadań było znacznie mniej. A oczywiście nie należę do kierowników i myślę, że pracownicy mają prawo mieć do mnie zastrzeżenia, który rozpieszcza wyjazdami integracyjnymi, spotkaniami dodatkowymi czy jakimiś prawdą super gadżetami. Raczej moi pracownicy mają prawo narzekać, że prezydent nie prowadzi jakiejś polityki integracyjnej, – że tak powiem – w urzędzie i nie tylko. Dalej jeszcze drodzy państwo ostatnia uwaga, co do wystąpienia pana Macieja Kleczkowskiego. Panie Macieju pan ma już taką zasadę, że gdy chodzi o zadłużenie miasta to pan pamięta tylko tą część choćby mojej pracy, gdzie obligacje były emitowane. Całą kadencję do 2010, gdzie żeśmy właśnie oszczędzali, zbierali grosz na kilka różnych, ważnych inwestycji i gdzie nie było w ogóle żadnych nowych zobowiązań miasta zawsze pan to umiejętnie wycina i jakby rozdziela pan te sytuacje. Oczywiście ja nie zarzucam tutaj kłamstwa, bo prawda jest taka, że w 2010, 11, czy 12-tym te obciążenia, które pan przypomniał były, ale jak patrzymy na choćby na moją tutaj jakąś działalność i politykę to warto by było zauważyć też ten czas, gdzie przez wiele lat żadnych obligacji – już nie mówię o kredytach, czy innych zobowiązaniach – nie było. I to też warto zauważyć a nie tylko ten czas wygodny, taki gdzie można by przypisać takie, czy inne działania właśnie zobowiązujące miasto. No i wreszcie jeszcze kilka zdań na koniec. Cóż no z argumentami pana Łukasza Kulika trudno naprawdę... Jak wspominałem te pojedyncze przypadki, który by miały zbawić finanse typu ograniczenie prawda, czy zmniejszenie z 2-óch do 1-ego wiceprezydenta, czy też jakieś sytuacje przykładowe, powtarzane dość często – tu zanotowałem sobie – choćby sprawę płatnych miejsc parkingowych. Proszę państwa wiadomo, że strefę obsługuje firma wyłoniona w przetargu i jakby była któraś, która by chciała 20% albo 5% to byśmy ją wybrali. Z tego, co z ofert, wybraliśmy najkorzystniejszą dla miasta i tyle. I można by to oczywiście opowiadać, że inni mają lepiej. Możliwe, możliwe, ale sposoby są różne, niektóre miasta inwestowały np. w parkometry i potem wynegocjowały niższe procenty dla firmy obsługującej. Myśmy poszli taką drogą, że inwestycję wzięła na siebie firma, która wygrała przetarg, więc wiadomo, że te proporcje muszą być wtedy pewnie inne. Co do sprawy umorzenia w OPWiK, gdyby się przyjrzeć mocniej to tu miasto nic nie straciło. To są sprawy takie, które ułożyły i pomogły nam zgodnie z prawem ułożyć sprawy VAT'owskie, podatkowe, więc no nie sposób prawdą z tym zarzutem dyskutować. Przypomnę też, że na ostatniej sesji dyskutowaliśmy akurat o wsparciu nie dla hali targowej nowej tylko dla przedsiębiorców z innych podmiotów, więc trudno też mi dyskutować, bo zdaje się, że pan błędne założenie przyjął. Co do czarnych scenariuszy, że będziemy dopłacać do stacji segregacji można by znów długo dyskutować. Akurat w moim przekonaniu, jeśli doprowadzimy do końca stronę formalną, bo budowlaną mamy za sobą to akurat ta stacja sprawi, że mieście i regionie będzie bezpieczeństwo i będzie złamanie monopolu. A więc przez to też jednak nierosnące opłaty śmieciowe. I w moim przekonaniu zarzucać miastu, że podjęła się tak dużego wyzwania no jest gruba przesadą. Chociaż oczywiście każdy ma prawo mówić tak jak mu się podoba. I inne przykłady, choćby basen. Najpierw mnóstwo pomysłów,

żeby go utrzymać, to zrobić, tamto zrobić a potem, że to błąd bośmy go nie sprzedali. No nie chcemy go sprzedać za złotówkę. Chociaż być może lepiej było by sprzedaż za złotówkę jakby ktoś tam coś ładnego zbudował, co by służyło mieszkańcom niż no szukać rozwiązań, gdzie by do miasta jednak grosz wpłynął. Faktycznie w przetargach nikt basenem starym się nie zainteresował poważnie, ale my drodzy państwo jesteśmy też zobowiązani, żeby robić wyceny. To nie jest tak, że prezydent wyjdzie i powie dobrze, za 10 złotych, kto by chciał, niech kupuje i już. My mamy procedury, musimy no po prostu przestrzegać tutaj prawa. I choćbym nie i wiem jak chciał, żeby ktoś za symboliczną złotówkę kupił ten teren i coś fajnego zbudował to muszę i chce zachowywać wszystkie procedury. Oczywiście w kolejnych przetargach z tej ceny pierwotnej w wycenie określonej możemy zgodnie z prawem schodzić, no, ale też nie do symbolicznej złotówki, no, bo po prostu tak nie można. Na koniec chcę jeszcze powiedzieć tak, proszę państwa, zatem rozważajmy, czy więcej było w tych ostatnich latach problemów systemowych, czy też więcej jakichś błędów prezydenta, czy też samorządu. W moim przekonaniu nie da się obronić takiej tezy, którą choćby tutaj pan Kulik próbuje mi przypisać, że to było ostatnie lata to administrowanie. Podjęliśmy kilka takich spraw, które od administrowania są daleko. Zaczynając od przekształcenia różnych podmiotów miejskich w inne formy prawne, które przynoszą konkretne efekty, choćby przekształcenie firmy miejskiej, budżetowej MZK w spółkę z o.o.. Dzisiaj to to jest zupełnie inna firma. I to nie administrowanie u podstaw takich decyzji stoi tylko właśnie coś zupełnie innego. Wsparcie kupców przy budowie hali kupieckiej, czy odzyskiwanie VAT'u, o którym wspominałem, czy wiele innych przykładów w moim przekonaniu pokazuje jednak, że to nie jest zwykłe administrowanie, tylko próba w tej nieprostej sytuacji dla miast na prawach powiatu jednak no zmagania się z tą rzeczywistością. A dziś – jeszcze raz podkreślam – stajemy przed trudną decyzją i niepopularną i taką, co, do której nikt nie będzie zadowolony, bo ja przecież bez entuzjazmu państwu to przedstawiam a państwo sądzę też ze bez entuzjazmu będziecie podejmować decyzję. Bo i tak źle i tak nie dobrze. Jak zagłosujemy za podniesieniem to jak słusznie tu któryś z panów przypomniał to nam ludzie zapamiętają. Jak zagłosujemy przeciw, no to cóż to możemy najwyżej jakiś aplauzik taki drobny zebrać i pokazać, że to ja jestem obrońcą ludu, ten czy ów, ale tak naprawdę, czy to jest dobre rozwiązanie, no to znowu można było by się mocno zastanawiać. Ja jeszcze raz podkreślam proszę państwa, to podniesienie podatków nie pójdzie na jakieś prawda bizantyjskie rozwiązania w gabinecie prezydenta albo w urzędzie miasta, tylko ten grosik systematycznie uzbierany pójdzie na sprawy zupełnie najważniejsze, wrażliwe społecznie i na to, o czym wspominałem, na to żebyśmy gromadzili, choć odrobinę wolnych środków na wkłady do inwestycji, które będziemy starali się realizować ze wsparciem zewnętrznym”.

Radny Waldemar Popielarz – powiedział „...na początek chciałbym powiedzieć, bo została przypomniana tutaj kwestia uchwały dotycząca zmniejszenia godzin pedagogom. Ja doskonale pamiętam wtedy dyskusję na temat zwiększenia, zwiększenia tak godzin pedagogom. Dobrze pamiętam jak dyskutowaliśmy wtedy na ten temat i przekonywano nas wtedy, że chodzi o dobro dzieci i młodzieży. Chodzi o to, żeby zostały otoczone szerszą opieką pedagogiczną i dopiero dzisiaj usłyszałem, że chodziło tak naprawdę o oszczędzanie pieniędzy. Nie pamiętam wtedy, żeby mówiono o oszczędnościach. Także to na marginesie. Wracając do dyskusji o podniesieniu podatków, chcę powiedzieć, że w mieście Ostrołęka zmniejsza się ilość ludności systematycznie i nie powinniśmy chyba raczej dyskutować nad tym, czy podnosić podatki, czy nie. Bardziej powinniśmy się zastanowić jak tym ludziom zacząć, jak ich zachęcać, jak im dopłacać, żeby zostawali w tym naszym mieście. Ponieważ w ostatnim czasie słyszeliśmy, że finanse miasta są w bardzo dobrym stanie i miasto – zresztą ja też uważam, że dochody miasta są na wysokim poziomie, wystarczy nimi dobrze zarządzać i nie będziemy musieli podnosić tych podatków. Dlatego będę głosował przeciwko tej uchwale”.

Radny Henryk Gut – powiedział „...chciałem zapytać pana prezydenta, czy mamy informację taką, jak ten poziom podatków kształtuje się w sąsiednich naszych miastach tutaj powiedzmy, czy tam Ciechanów, czy Siedlce, czy Łomża. Czy mamy taką informację, jeśli można. Ewentualnie, czy jakaś proporcja rzeczywiście jest między nami”.

Radna Ewa Żebrowska-Rosak – powiedziała „...ja tylko panie przewodniczący dwa słowa. Jeśli mój kolega radny Waldek Popielarz nie pamięta, czy dyskutowaliśmy o zmniejszeniu czy zwiększeniu to nie dziwię się, że nie pamięta całej dyskusji. Oczywiście, że dobro dziecka. Cały czas mamy na myśli dobro dziecka, ale można było zapewnić – a tam każdy słyszy to, co chce, ja dzisiaj słyszę tylko te argumenty, które wy podnosicie. Cały czas chodzi o dobro dziecka, ale czasami można tą dobrą opiekę i dobro dziecka zapewnić w sposób ekonomiczny. Tylko o to mi chodziło i prosiłabym, żebyśmy w tym kierunku myśleli”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...panie prezydencie mówił pan o krytyce. Tu nie chodzi o krytykę. Każdy z nas pewnie ma jakąś inną wizję miasta, tak. Pan ma swoją, ja mam swoją. Pan jest prezydentem, pan ma większość w radzie. Miasto realizuję taką wizję, jaką pan przedstawił. Mówił pan o zmianach systemowych – oczywiście zgodzę się, gdyby dalej był ten współczynnik 60% jestem przekonany, że miasto by wyemitowało obligacje tak jak to było w dotychczasowych 5-ciu latach. Tak, kredyty, obligacje. W każdym roku od 2010 – mam te dane 2010-2014 – miasto emitowało obligacje, czy też kredyty. W ostatnim roku 2014 – 33,5 miliona złotych. I dzisiaj zapewne, gdybyśmy mieli dalej ten współczynnik 60% myślę, że miasto by wyemitowało kolejne obligacje. I dzisiaj nie byłoby dyskusji o podwyżkach podatków. Ale to tylko moje przypuszczenia. Oczywiście pan może się z nimi zgadzać, może pan się z nimi nie zgadzać. Mówił pan o Siedlcach, tak, ja przedstawiając te dane o Siedlcach posiłkowałem się rankingiem pisma samorządowego Wspólnota - mam nadzieję, że mamy podobne dobre zdanie o tym piśmie. W najnowszym rankingu – jest taki tam ranking miast na prawach powiatu o najwyższej zdolności kredytowej w 2015 roku – i miasto Siedlce jest na 14-tym miejscu ze współczynnikiem 9,96 a miasto Ostrołęka na 47-mym ze współczynnikiem 3,09. Ostatnie jest miasto Chełm. 48 miast na prawach powiatu jest ujętych bez miast wojewódzkich. Stąd te moje zdanie, że Siedlce mają zdecydowanie lepszą zdolność kredytową – na podstawie tego rankingu. Jeżeli chodzi o, mówił pan panie prezydencie o etatach, ja nie mówiłem o etatach. Mówiłem tylko, nic nie mówiłem o etatach. Mówiłem o wydatkach z budżetu miasta na wynagrodzenia wraz z pochodnymi, które wzrosły, tak, w ciągu ostatnich 5-ciu lat o 39,6%. Mówiłem tylko o wydatkach na wynagrodzenia. Mówi pan, że wycinam jakieś wygodne fakty. No panie prezydencie te dane, które przedstawiłem dzisiaj dotyczyły ostatnich 5-ciu lat. Wydatki budżetu na wynagrodzenia to jest ostatnie 6 lat, deficyt budżetowy ostatnie 5 lat i także tutaj przedstawiłem kredyty i obligacje – 5 lat. Nie ująłem 2008-2012, tylko ostatnie 5 lat. No to wydaje się chyba logiczne. Także jak panie prezydencie no każdy – ja powtarzam, może się powtórzyć – no każdy inaczej pewne rzeczy widzi. No ja mam swoją jakąś taką wizję, pan ma inną. No wiadomo realizuje pan swoją”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „Ja lubię bardzo te nasze rozmowy. Panie przewodniczący powiedział pan, że jasnowidz się odnalazł, to tak jakbym pana zapytał, pewnie pan wie ile dostanie diety za miesiąc, za dwa, za trzy i za sześć – to też znaczy, że pan jest jasnowidzem? Nie no po prostu ekonomia, matematyka i tu nie ma żadnej czarnej magii. Pewne rzeczy można przewidzieć. Dzisiaj, jeżeli radny Kleczkowski przedstawia nam pewne fakty, że ten deficyt był dosyć spory i to deficyt chociażby w ostatnim roku panie radny ile wynosił? W 2014? 40 milionów – bo taką sumę tu usłyszeliśmy. Deficyt budżetowy, tak...28 milionów. To powiem państwu tak, to jak się... chodzi o fakt. Jak mamy w domu zarobionych 1.000,00 złotych i nam się budżet nie dopina o 10%, o 100,00 złotych to czy jak zaoszczędzimy 2,00 złote w skali miesiąca – bo to mniej więcej o takich oszczędnościach mówimy – nie wiem na kupnie coca-coli, czy to nam zmienia za bardzo coś w tym budżecie?”

Chyba niewiele nam zmienia. Radny Kleczkowski pokazuje to, co widać po wskaźnikach. Nam się tak budżet nie dopina, że te 2 miliony złotych oczywiście poratuje miejską kasę, ale czy to będzie aż taki przełomowy moment? Nie, nie będzie przełomowy. Zakładając tylko, że w przyszłym roku inflacja na przykład wzrośnie - może wzrosnąć, w tym roku była bliska zeru, ale wzrośnie – okaże się, że te 2 miliony to nam koszty zjadły powiedzmy no nie wiem z racji wynagrodzeń czy to tu... W 270 milionowym budżecie to zaraz gdzieś zniknie. Proszę państwa to nie jest taka skala. Radna Rosak – to zawsze się uśmiecham – pani z wykształcenia, pani pracowała w banku i jak słyszę na przykład, że mówimy, że dochody z podatków – no akurat rozmawiamy o podatku od nieruchomości – to są znaczącą pozycją w budżecie miasta to tak patrzę w ten budżet, tych milionów jest 270 po stronie dochodów a wpływy z podatków to 32. To 12%. Dużo, czy nie dużo? 88% bierzemy skądinąd... no, ale nie z lokalnych. I teraz jak będziemy mieć nie 32,5 a 35 to nam to dużo zmieni przy takim deficycie, przy tak jak ten budżet się nie dopina. No może trochę na zmieni. Poczekamy jeszcze rok, zobaczymy za rok jak będziemy rozmawiać. Ja głęboko wierzę, że zmieni się. Mamy w końcu przychylnego wojewodę. Mamy... no już panie prezydencie możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa, bez jasnowidztwa założyć, że będzie przychylny wojewoda. Chyba, że... no i dostaniemy pieniądze na drogi. Może dostaniemy pieniądze na most, może jeszcze nam obwodnicę wybudują. Tylko to są inwestycje w dziesiątkach milionów złotych. Chciałbym powiedzieć jeszcze kilka rzeczy. Pani radna no, zarzuca pani nam tu populizm przywołując tych biednych nauczycieli. Może pani przypomnieć, o jakiej to kwocie oszczędności wtedy mówiliśmy? Tam było 200, 300 złotych, wydaje mi się, że taka kwota padła, tu się zawyżam. To była kwota znacząca. Ale dzisiaj jak zabierzemy mieszkańcom 2 miliony w podatkach to trudno wszyscy dacie sobie radę szanowni mieszkańcy. Co to 2 miliony, 2 miliony w tą, w tamtą. No dziwne jest takie postrzeganie dwulicowe. Ja rozumiem, polityka. Natomiast mieszkańcy nigdy nie będą zadowoleni z tych podatków. Z podnoszenia podatków nigdy nie będą zadowoleni no i myślę, że no gdyby np. nam pan prezydent powiedział, że słuchajcie podniesiemy podatki będzie 2 miliony, ale zbudują nam most. Potrzeba nam pieniędzy na budowę tego mostu. Myślę, że wszyscy by się dorzucili jak tu siedzimy, nikt by nikt nie mówił. Natomiast dzisiaj ja nie jestem w stanie przewidzieć wydatkowania tej kwoty, bo to jest kwota tak mała w tym deficycie, że no z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy powiedzieć, że zostanie gdzieś tam przejeżdżona. Po prostu przejeżdżona. Rozmawialiśmy też o kilku ciekawych rzeczach, no, bo... tak panie prezydencie no mówi pan, że ja tu te wyceny, czy to np. te oszczędności w osobie wiceprezydenta traktuje w kategoriach folkloru. Wie pan, w ustawie o samorządzie gminnym jest napisane, co najmniej jeden. Nigdzie nie jest napisane, że dwa. Co najmniej jeden. W miastach... w miastach powyżej 20 tysięcy mieszkańców, co najmniej jeden. Ten wiceprezydent 140.000,00 złotych jakieś rocznie nas kosztuje. I tak jakbyśmy poszukali po – myślę, że nie po urzędnikach, bo to jest zła tendencja pójścia w urzędników – ale poszukali po etatach znaczenia politycznego. Takich etatów by się znalazło paręnaście tutaj, czy w spółkach miejskich, czy w urzędzie miasta można było pewne oszczędności znaleźć. Niestety – jak się spodziewam – takich oszczędności nie będziemy szukać i no byłoby to znamienne, gdyby nagle się ta linia zmieniła w partii. Jeszcze jest, jeszcze jedna kwestia dotyczy wsparcia kupców. No i teraz znowu to wywołuje tu uśmiech na mojej twarzy, no, bo też pan prezydent doskonale wie, no przecież to nie ci kupcy z hali targowej tam chcieli zwolnienia czy tego biletu zerowego, tylko ci wszyscy w koło. Żeśmy o tym rozmawiali. Nie chodzi akurat o kupców, tylko o to, że dzisiaj oni dopiero będą musieli zmierzyć się z tym podwyższeniem podatku od nieruchomości. Ja też tak sugeruje państwu, że jak wprowadzą podatek wielko-powierzchniowy to ci kupcy też będą musieli, będą płacić. Myśli pan, że to nie jest obiekt wielko-powierzchniowy? To się pan zdziwi panie radny. Jeszcze się pan w przyszłym roku zdziwi. Chciałem panu tylko powiedzieć, że jest to obiekt wielko-powierzchniowy i póki

jesteśmy w unii europejskiej nie może pan stosować takiego rozdzielenia. No zobaczymy, zobaczymy w przyszłym roku. W każdym bądź razie dociskamy tych kupców a gwarantem tego kredytu też jest miasto. Nie wiem, czy to też nie jest strzał w stopę. Bardzo ciekawi mnie też jeszcze jedna kwestia, którą pan prezydent mówi, że to jest te odzyskiwanie podatku VAT w OPWiK i powiem szczerze sprawdzałem zwolnienia z 2014 roku i nie znalazłem. Czy to wynika ze zmiany przepisów skarbowych – tak chciałem tylko zapytać panią skarbnik – czy po prostu takie zwolnienia w 2014 roku nie było. Pamiętam, że mieliśmy tam MOSiR największa pozycja, ponad 100 tysięcy złotych, ale OPWiK nie było. Więc czy też to jest takie jednorazowe szukanie oszczędności, czy może faktycznie, co roku mogliśmy tak robić, czy dopiero teraz na to wpadliśmy. No jest parę takich szczegółów, o których moglibyśmy rozmawiać”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...najpierw słówko tylko odnośnie tego, co pan radny Waldemar Popielarz powiedział. Ja jeszcze raz przypomnę, że to minimalne zwiększenie godzin pracy pedagogom szkolnym – tak w skrócie mówię – bez wątpienia miało na celu zwiększenie właśnie dostępności tego wsparcia pedagogiczno-psychologicznego i to każdy, kto uczestniczył w dyskusji wie. Nie było akcentu na oszczędzanie, jeśli dzisiaj tylko o tym mówimy to choćby w tym kontekście, że faktycznie można by zostawić na dawnym pensum i zatrudnić kilka osób i wtedy faktycznie można by było i zwiększyć dostępność i większą grupę młodzieży, czy dzieci objąć, no, ale też zwiększyć obciążenia finansowe. Jeśli więc zaproponowaliśmy te 3 godziny więcej to jestem przekonany dalej, że słusznie większość w radzie zdecydowała i mocno – szczerze mówiąc – dziwię się i nie rozumiem, w czym problem tutaj był. Ja rozumiem oczywiście, że nikt nie lubi jak mu godzin więcej dają, ale dzisiaj nawet, jeśli tu ktoś z państwa radnych przypomniał problem, że oto taka była wielka dyskusja i niektórzy byli oczywiście przeciw to te dwie sytuacje się nie wykluczają. O oszczędności też można mówić, jeśli byśmy w to miejsce zatrudnili nowych ludzi. To tylko tyle. Co do zmniejszania ilości ludności w Ostrołęce to jest oczywiście fakt, ale panie Waldemarze, czy to jest problem faktycznie polityki miejskiej, czy jest to problem zjawisk pewnych dość systemowych – znowu bym powiedział - i tego, że z wielu miast, niedużych miast a nawet i z dużych ludzie wyjeżdżają mimo solidnych obietnic sprzed 8-u lat, że będą wszyscy wracać. Czy tu bardziej zadecydowała polityka lokalna, czy też sytuacja w Polsce to już panu pozostawiam odpowiedzi. Ja bym się mimo wszystko tak aż mocno no tej winy samorządów nie dopatrywał. Receptę na koniec pan radny Popielarz podał prostą – trzeba lepiej zarządzać, wystarczy lepiej zarządzać i będzie super. No może i tak. Mnie się wydaje, że nawet najlepsze zarządzanie, jeśli nie ma wsparcia samorządów przez stronę państwa Polskiego, rządu to czarodziejów w samorządzie dużo nie ma. Pan przewodniczący Henryk Gut pytał jak jest u sąsiadów. Będę prosił pana skarbnika i panią skarbnik o podanie przykładów, bo ja z pamięci ich nie dam rady przytoczyć. Wiem jednak, że na pewno jesteśmy tutaj w dość takiej no przyzwoitej wobec mieszkańców sytuacji. I jeszcze słówko o rankingach. Pan radny Kleczkowski wspominał o rankingu Wspólnoty. Panie radny ja Wspólnotę oczywiście szanuję i uznaję za solidne pismo, natomiast, co do rankingów mam duże dystanse. Bo co to znaczy np. zwiększyć dzisiaj nasze możliwości kredytowe. Jakbyśmy podnieśli podatki do maksymalnych stawek to byśmy natychmiast zwiększyli zwoje możliwości kredytowe, bo wiadomo, że one są uzależnione często od dochodów miasta. I dlatego byłoby to możliwe. Tylko czy celem naszym – nie mówię oczywiście, że pan w tym kierunku sygnalizował – czy naszym celem byłby skok w rankingach. Czasem drodzy państwo te rankingi no one są modelowane w bardzo różny sposób. Nam na przykład od lat zarzuca się, że mamy duży wskaźnik – jakby – kosztów utrzymania urzędnika miasta. Ale proszę państwa jakbym naprawdę walczył o rankingi to kilka prostych rzeczy można by zrobić, np. wydzielić zarząd dróg – już by urząd miasta mniej kosztował, ale dalej to samo trzeba by było zrobić i tych samych ludzi utrzymać. Wyrzucić poza urząd straż miejską.

Wyrzucić kilka instytucji, zrobić biuro promocji i kultury a nie trzymać to w urzędzie i już byśmy byli tańsi. Tylko to nie w tym rzecz. Ranking rankingiem, ale i tak pewne zadania trzeba zrobić. Zatem z szacunkiem dla pisma Wspólnota, ale na kryteria doboru w rankingach bym chętnie dłuższą dyskusję podjął, ale oczywiście nie dzisiaj. I znów wielki szacunek dla pana prezydenta Kudelskiego i Siedlec, ale no mimo szczerego szacunku w moim przekonaniu nie jest to dobry przykład. Zwłaszcza, gdy chodzi o sprawy finansów, które oczywiście nie biorą się - w moim przekonaniu - z tego, że pan prezydent źle zarządza, czy Kudelski - bo Kotowski to inna rzecz - tylko po prostu z wielu innych też przesłanek. Siedlce, mimo, że większe nieco i z większym automatycznie budżetem, ale mają mnóstwo problemów tak samo jak my. I drodzy państwo jeszcze króciutko, wspomniał pan radny kulik np., że mamy najbardziej tutaj niekorzystne dzisiaj decyzje podejmować i tak dalej. No najbardziej niekorzystne byłyby w tedy, gdybyśmy podnieśli do maksymalnych stawek nasze podatki. Ja proponuję, żebyśmy podnieśli o niewielką kwotę, bo uważam dalej, że nie jest to - powiedziałbym - jedyne rozwiązanie, żeby zwiększać obciążenia. Jednakże, jeśli mówimy o podatkach lokalnych to mówimy o tym, na co mamy bezpośredni wpływ. Podatek od nieruchomości ma znaczący udział w naszych dochodach, ale oczywiście to, to już w międzyczasie tak zwanym usiłowałem - przepraszam panie przewodniczący - dorzucić, że oczywiście nie jest to jedyny, czy decydujący, ale na to mamy akurat wpływ. Na podatki lokalne mamy. Na subwencje oświatową do tej pory zasadniczo wpływu nie mieliśmy. Nawet, jeśli nam coś zabierano to właściwie bez uzasadnienia. Gdy chodzi o udział w podatku np. od osób prawnych to też ostatnie lata były bardzo trudne i to też bym dorzucił do tych problemów systemowych. Duże firmy, także umiejscowione w Ostrołęce, bardzo niechętnie w Ostrołęce grosik zostawiały. I w moim przekonaniu bez zmian - znowu - prawnych, systemowych, takich, które by sprawiały, że jeśli tutaj na miejscu jest przykładowo Stora, czy Elektrownia to tu ten główny podatek powinny zostawiać a nie w Gdańsku, czy Helsinkach. Bez takich zmian systemowych w Polsce samorzady będą zawsze w trudniejszej sytuacji i po prostu... i to mam szczerą nadzieję, że w nowej rzeczywistości politycznej w Polsce krok po kroku będzie następować. Na koniec jeszcze raz podkreślę, że gdy chodzi o strefę parkowania, co innego jest duża nowa hala, co innego są kupcy. Ci, którzy wystąpili o to - ich żaden podatek - jak wierze - obrotowy od hipermarketów dotyczyć nie będzie; tych mniejszych spółdzielni, czy też podmiotów. A jeśli podatek - podkreślam - od obrotów, bo od dochodów to wiecie sami państwo są wielkie firmy, korporacje międzynarodowe, które w Polsce nigdy prawie grosza nie zostawiły podatku, bo dochód można zawsze ukryć albo przerzucić do Luksemburga. Natomiast, jeśli byłby w Polsce podatek od obrotów to sądzę, że w finansach publicznych jest szansa na to, żeby wiele uzdrowić. Ale jeśli to będzie podatek od obrotów, bo od dochodów ja już nie wierzę, że duże korporacje międzynarodowe zostawią w Polsce trochę grosza ze swoich dochodów, bo przetransferować zyski zawsze można, ale to jakby problemy innej natury. Padło stwierdzenie, że dociskamy kupców. Drodzy państwo w moim przekonaniu każdy, kto rozsądnie patrzy na rzeczywistość w Ostrołęce wie, że wiele podmiotów dostało od samorządu przez lata wsparcie, kupcy także. I no, jeśli to, co prowadzimy jest dociskaniem kupców to ja zupełnie się z tym nie zgadzam. Ostatni raz odnoszę się do tych - w moim przekonaniu mimo wszystko wyrywkowych - przykładów pana Macieja Kleczkowskiego. Panie Macieju ja jeszcze raz podkreślam, ja się zgadzam oczywiście z danymi matematycznymi, które pan przedstawia, jednakże, jeśli ocenia się działanie konkretnego - powiedzmy - prezydenta to warto wziąć to w całości. Nie tylko od roku 2010, bo ja pewne cele staram się także podatkowe, czy też zadłużeniowe miasta realizować w pewnym ciągu. Nie tylko od 2010. I co do kredytów to sądzę, że zawsze warto postawić pytanie, na co je bierzemy. Jeśli na przejeżdżenie i na nowe samochody no to faktycznie wtedy trzeba mocno zwrócić uwagę, ale jeśli na sprawy inwestycyjne to myślę, że

cały świat korzysta z kredytów, obligacji – my akurat z obligacji – i nie jest to rzecz jakaś wyjątkowa u nas”.

Radna Ewa Żebrowska-Rosak – powiedziała „...ja jeszcze kilka słów, taki mój głos w dyskusji. Pan radny Łukasz Kulik z uśmiechem zrobił zaczepkę w moją stronę, że skoro pracuję w banku to pewnie wiem. Tak, pracuję w banku i wiem, tak jak mnie uczono, że jak się robią jakakolwiek analizę to tylko wtedy jest ona wartościowa i można na jej podstawie wyciągnąć dobre wnioski, jeżeli wszystkie dane są prowadzone w sposób rzetelny i właściwy. Natomiast panowie przygotowaliście się do dzisiejszej sesji, do swoich wystąpień, macie przeprowadzoną analizę, ale mam wrażenie, że z takimi niepełnymi danymi. Bo cały czas tylko słyszę o oszczędności na panu prezydencie jednym czy drugim, czy wiceprezydencie, czy rzeczniku, czy kimkolwiek i na długi. A czy państwo w swojej analizie zamieściliście też dane i macie takie dane, ile to na przestrzeni lat miasto wyłożyło pieniędzy w związku z tymi zmianami systemowymi, o których mówił pan prezydent. Ile tak naprawdę pieniędzy w ten obszar musieliśmy włożyć. I myślę, że gdybyśmy zderzyli ze sobą te wszystkie wartości, czyli z jednej strony i dług miasta i wydatki ponoszone na utrzymanie urzędników i prezesów spółek i pracowników i w ogóle, w ogóle, ale gdybyśmy też ujęli ile tak naprawdę kosztują nas różne obszary, na które nie powinniśmy wykładać pieniędzy to myślę, że tylko wtedy ta analiza byłaby pełna, rzetelna a i wskaźniki byłyby prawidłowe. Dlatego to tylko taki, tak jak zaznaczałam nie mam żadnych pytań. Tylko zanim panowie, czy jeżeli będziecie chcieli naszych mieszkańców na stronach internetowych oficjalnie poinformować ile to złego się w mieście dzieje to zróbcie tę analizę rzetelną i pokażcie również ile na przestrzeni ostatnich lat miasto musiało wyłożyć pieniędzy, które tak naprawdę powinniśmy otrzymać z budżetu państwa”.

Z-ca Skarbnika Miasta Mariusz Plewko – powiedział „...mam dane dotyczące miasta Ciechanów, miasta Siedlce i miasta Łomży. Oczywiście są to dane dotyczące stawek podatkowych obowiązujących w roku 2015, czyli trudno powiedzieć jak te miasta się zachowają, jeśli chodzi o rok 2016, ale myślę, że na pewno tych stawek nie obniżą. I tak, jeśli chodzi o Ciechanów to stawka dla budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej wynosi 20,50. Czyli ta stawka, którą my w tej chwili proponujemy na poziomie 18,53 w Ciechanowie jest 20,50. Od budynków mieszkalnych 0,66 złotego, my proponujemy po podwyżkach – 0,53 złotego. Jeśli chodzi o grunty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, u nas po podwyżce 0,69 złotego, w Ciechanowie 1,71 złotych. Jeśli chodzi o Siedlce, tutaj sytuacja wygląda troszeczkę lepiej, aczkolwiek też stawka dla działalności gospodarczej, która u nas przed podwyżką wynosiła 17,00 złotych, w Siedlcach wynosi 17,98 złotych, czyli prawie 18,00 złotych. Jeśli chodzi o grunty z działalnością gospodarczą u nas było 0,63 przed podwyżką, u nich jest 0,66. Grunty... od tych jakby mieszkalnych pozostałych mają na podobnym poziomie. Natomiast za budynki mieszkalne mają 0,54 złotego, my po podwyżce proponujemy 0,53 złotego. Nie ukrywam, że gdzieś tutaj w tej chwili zginęły mi dane z Łomży, ale ja pamiętam tą stawkę tylko od działalności gospodarczej, która tam jest od budynku, ona wynosi ponad 21,00 złotych. Czyli no to są stawki, w przypadku innych stawek podatkowych w Łomży również są sporo wyższe niż w Ostrołęce. Także no cóż, tutaj jakby bez komentarza, prawda”.

Radny Wiesław Szczubelek – powiedział „...dyskutujemy tutaj tak jakbyśmy, co najmniej mieli przed sobą uchwałę budżetową na następny rok. No w sumie nikomu nie zamykamy buzi, możemy o wszystkim dyskutować. Szkoda tylko, że przy tej okazji tak mało mówimy o istocie rzeczy, czyli o projektach – konkretnie dwóch projektach – około budżetowych a jeszcze większa szkoda, że pada tutaj wiele nieprawdziwych informacji. Nie chciałby się odnosić do przedmówców, staram się unikać tego jak tylko się da, ale oprócz nas radnych na tej sali są obecni i mieszkańcy naszego miasta i są media, które po to przyszły, ażeby poinformować mieszkańców o tym, o czym my tutaj debatujemy. Także, więc nie mogę

zgodzić się z takimi stwierdzeniami, że – jak jeden z przedmówców powiedział – trzeba było nie wydawać 10 milionów na drogi wokół galerii, bo by właściciele i tak je sobie wybudowali. To sugeruje jednoznacznie, że miasto – jakby no – wybudowało właścicielom galerii drogi. To jest oczywiście nieprawdą. Miasto jeżelikolwiek by dawało jakieś pieniądze to na ważne ciągi komunikacyjne miejskie a nie wewnętrzne wokół galerii. Padło stwierdzenie, że musieliśmy zrezygnować z 18-tu inwestycji. To jest trochę nie tak. Tutaj mówiący to pan radny Maciej Kleczkowski jest doświadczonym, wieloletnim samorządowcem i doskonale się orientuje jak się konstruuje budżet, że wiele zapisów trzeba wnieść, bo staramy się o różne pieniądze, później one spadają. Tego typu taktyka jest stosowana od wielu lat przez wszystkie samorządy. Tak jest, tak było i jeszcze pewnie tak długo będzie. Pan Łukasz Kulik twierdzi w swojej wypowiedzi, że tak niski podatek, tak niska podwyżka to nic nie wniesie, że ona w ogóle gdzieś zginie w tym wielkim budżecie i nie będzie miała żadnego znaczenia. Po to, żeby tylko za chwilę krzyknąć, że podatek uderzy w przedsiębiorców, że ten podatek przede wszystkim uderzy w przedsiębiorców. Albo później, żeby dodać jeszcze, że mieszkańcom zabieramy 2 miliony złotych. Proszę państwa, no nie zabieramy mieszkańcom 2 miliony złotych. To jest normalny mechanizm podatkowy, który stosuje się przy konstrukcji budżetu i szczerze mówiąc te pieniądze z powrotem wrócą do mieszkańców, do poprawy i funkcjonowania naszego miasta w różnej postaci. Czytamy w uzasadnieniu do obu projektów uchwał, że podatki nie były podnoszone od 11 lat. Proszę państwa no nie oszukujmy się – i rzeczywiście tak było, sami świadomie tak uczyniliśmy – ale nie da się, no nie da się tak długo nie podnosić strony dochodowej budżetu miasta. Owszem można schodzić z kosztów, ciąć koszty, ale nie tylko i wyłącznie. To nie jest jedyne narzędzie konstrukcji budżetu. O dochody na różne sposoby trzeba dbać. Odnosząc się już konkretnie do projektów uchwał, przed chwilą pan dyrektor Mariusz Plewko mówił, ale chciałbym jakby podkreślić te 9%, o którym mówimy. Proszę państwa – to tak głównie informacja dla mieszkańców za pośrednictwem mediów – podatek od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej projektodawca proponuje, ażeby z obecnie obowiązujących 0,63 złotego od metra kwadratowego podnieść do 0,69 złotego. Warto to podkreślić jak niewiele to jest. Czy też, jeżeli chodzi o środki transportu, podatek od samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton obecnie obowiązująca stawka jest 714,00 złotych a proponuje się podnieść ją do 778,00 złotych, gdzie dopuszczalna granica to ponad 3.100,00 złotych. I tego typu relacje są przy wszystkich składnikach obu projektów uchwał. Czyli z jednej strony niewiele, po raz pierwszy od 11 lat, co ma realnie przynieść około 2,5 miliona zwyczajki dochodów w budżecie, gdzie słyszymy, że te pieniądze nie będą przejezdzone tylko posłużą na pomoc socjalną, na inwestycje. A z drugiej strony odnosząc się do mieszkańca, do właściciela nieruchomości, czy przedsiębiorcy prowadzącego działalność transportową to naprawdę nie jest to znacząca podwyżka. Także, więc kończąc swoje krótkie wystąpienie uważam, że – zresztą ja o tym mówiłem i rok temu przy uchwale budżetowej i dwa lata temu, – że musimy, co jakiś czas przyjrzeć się podatkom i delikatnie je, sukcesywnie, raz na kadencję próbować zwiększać i w mojej ocenie jest to nic innego jak odpowiedzialne podejście do finansów miasta. Ja bynajmniej tak traktuję sprawowanie swojego mandatu, dbałość właśnie o nasze miasto”.

Radny Andrzej Rykowski – powiedział „...nie mogę się zgodzić tutaj tak do końca z panem przewodniczącym Wiesławem Szczubelkiem, bo... no i co z tego, że z jednego klubu. Proszę mi takich przytyków nie robić. My w klubie dyskutujemy a nie ustalamy. Ponieważ kolega przytoczył tutaj tylko takie groszowe sprawy, ale czytając tą propozycję tej uchwały patrzę – od budynków lub ich części. Ale jeszcze wrócę, do czego, że rzeczywiście było dobrze, ale skończyło się te dobrze. Trzeba podnieść po prostu te, trzeba ponieść ceny opłat za nieruchomości, od środków transportu, i tak dalej. Tylko ciekaw jestem, dlaczego tu najbardziej została ukarana, – bo tak trzeba powiedzieć – ta część, która będzie płaciła 1,50

złotych np. od metra kwadratowego. Bo np. w punkcie b - związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej to nie jest 0,03 złotego, to nie jest 0,06 złotego, tylko jest 1,50 złotego. Bo tu jest 17,00 złotych od metra kwadratowego a tu później jest 18,53 od metra kwadratowego, Ja rozumiem, gdyby te proporcje były rozłożone w jakiś sposób, no taki do przyjęcia. Ale tutaj dla mnie to jest to po prostu wielki skok. 1,50 złotego od metra kwadratowego to proszę sobie przeliczyć, to mogą być bardzo duże koszty, łącznie razem. Po prostu, jeśli podniesiemy komuś jeszcze koszty tam od tych środków transportu to on naprawdę nie będzie zadowolony aż tak bardzo z tego ile będzie musiał w tym roku dopłacić. Bo jasne, że jak ktoś tam dopłaci 0,03 złotego do metra kwadratowego to jego to nie ruszy, tylko tego, który 1,50 złotego dopłaci to na pewno ruszy. I dlatego śmiem tutaj mieć odmienne zdanie niż mój kolega klubowy Wiesław Szczubełek. Podobna sprawa jest – zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – to też jest 0,70 złotego. I potem tu jest – pozostaje w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego – 0,50 złotego. To i tak to wróci do nas, bo będą te organizacje się po prostu upominały o jakieś tam dofinansowanie. Ale reasumując – mówię – było dobrze przez 11 lat, trzeba pieniądze skądś wyjąć i trzeba na pewno tą podwyżkę zrobić, tylko, że chciałbym, żeby ona była jednak w sposób proporcjonalny dla wszystkich. I jeśli gdzieś jest po 0,03 i 0,06 złotego to w innym miejscu nie może być 1,50 złotego, czy 0,70, czy 0,50 złotego. I jeszcze jedna sprawa, myślę, że mądre tutaj słowo padło od kolegi Kulika, który w którymś momencie powiedział, że no dobrze będzie 2 miliony tej podwyżki, ale 2 miliony podwyżki, znaczny no przychodu do budżetu. I powiedział, że dobrze by było, gdyby to było wskazane, na co. Widzę tu w tym jakąś taką dbałość myślową o po prostu właściwe zaprzycowanie tych środków. Mówię, osobiście będę głosował za podwyżką, nie mniej jednak no jakby poddaje jeszcze pod jakieś takie rozsądne przemyślenie tutaj tej podwyżki, gdzie ona będzie mocno dotykała mieszkańców miasta, tych, którzy prowadzą działalność w swoich budynkach lub mają budynki na prowadzenie działalności gospodarczej. Ona wynosi 1,50 złotego, to jest naprawdę panie prezydencie bardzo dużo”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...ja tylko króciutko. Oczywiście dane z Łomży jak będzie trzeba to pan skarbnik odnajdzie, na pewno one są, bez wątplenia porównawczo dla nas też raczej niezawstydzające. Natomiast słowo tylko, ja myślę, że tutaj pan przewodniczący Szczubełek – bardzo za to dziękuję – przypomniał jakby też te proporcje. Zobaczcie państwo, jeśli mówimy mamy przy dwóch osiach przy środkach transportu 714,00 podnosimy – jeśli wysoka rada się zgodzi – na 778,00 to dalej ta przestrzeń do 3.100,00 naprawdę jest duża. Ja pamiętam jak kiedyś przedstawiciel przedsiębiorców raz, czy drugi obliczał ile rok rocznie w pewnym sensie zostaje w kieszeniach przedsiębiorców, czy w ogóle naszych obywateli, gdybyśmy pokusili się o taką analizę, ile jeszcze do tej górnej granicy. Ja myślę, że ten przykład, który pan Wiesław podał też nam to może zobrazować, że gdyby samorząd faktycznie jakąś politykę ucisku fiskalnego prowadził to faktycznie do budżetu moglibyśmy znacznie więcej ściągnąć grosza. Ale to byłby grosz, który w pewnym sensie, takim no bardzo rygorystycznym byśmy musieli wyegzekwować od mieszkańców. Tymczasem te proporcje ciągle nas stawiają w takiej – w moim przekonaniu – życzliwej relacji do naszych podatników. Natomiast, gdy chodzi o wypowiedź pana Andrzeja Rykowskiego ja oczywiście rozumiem tutaj troskę, tylko panie przewodniczący myśmy prostą zasadę wzięli, to znaczy proporcje. I faktycznie, jeśli wiadomo, jeśli przykładowo bierzemy 10% od 1000,00 to będzie to inne niż 10% o 1,00 złotówki, prawda. I faktycznie to, co pan słusznie zauważył – tu jest kilka gorszy, tu jest złotówka – to się tylko bierze od punktu wyjścia, prawda. Jeśli było 17,00 za metr – bo to są inne zupełnie obszary podatkowe – no to te 9% to będzie złotówka z kawałkiem. Jeśli natomiast startujemy od 0,63 to te 9% będzie

zupełnie, co innego. Zatem w moim przekonaniu to, co pan postuluje, czyli zachowanie proporcji właśnie zostało spełnione. Jednakże wiadomo, że jeśli wskaźnikiem procentowym podnosimy to wiele zależy w tej kwocie bezwzględnej od punktu wyjścia, prawda. I myślę, że tutaj nie krzywdzimy jakiejś grupy podatników, tylko staramy się tym wskaźnikiem 9%-towym podejść do wszystkich, którzy właśnie swój wkład w budżet miasta mają. Więc ja rozumiem troskę oczywiście, ale tutaj z tym jakby ocenianiem, że któryś obszar został skrzywdzony, tu bym się panie przewodniczący jednak nie zgodził”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Kilka zdań dosłownie szanowni państwo. Odnośnie mojego wniosku na początku jak się okazało dyskutujemy zarówno i o 4-tym i 5-tym punkcie także...no, ale skoro pan mecenas uważał inaczej to swój wniosek wycofałem. Panie prezydencie pan mówi, że wybieram tylko wygodne fakty do krytyki. Nie, mówiłem na ostatniej sesji na przykład, że świetny był rok np. 2010. Było 60 milionów złotych na inwestycje, za pana kadencji. Pochwaliłem, rzeczywiście, żebyśmy mieli każdy taki rok – 60 milionów złotych, tak. Ale wszystko się nagrywa, można sobie odtworzyć. Tak, 60 milionów złotych, świetny rok, jeżeli chodzi o inwestycje, chciałbym żeby kolejne lata też były takie – wielkości inwestycji na poziomie 60 milionów złotych. Co jest pozytywne – pozytywne jest to, co mówi pan prezydent, obiecuje, że będzie dużo lepiej. Mam nadzieję, trzymam za słowo. Jak dla Ostrołęki ma być lepiej to ja też się cieszę. Jeżeli chodzi o – jeszcze inna sprawa – samorząd nie może ogłosić bankructwa. Co by nie było samorząd, miasto nie zbankrutuje. I na koniec tutaj pan radny Szczubełek zarzucił mi mówienie nieprawdy, że nie było wstrzymanych 18-tu inwestycji. No szanowni państwo, no pamiętam 9 grudnia 2014 roku była sesja – druga sesja rady miasta – pan prezydent przedłożył projekt uchwały i zaproponował wstrzymanie realizacji 18-tu inwestycji z końcem grudnia 2014 roku. Był taki projekt uchwały – został przyjęty, zmiany w budżecie i te inwestycje zostały wstrzymane”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „Kończąc już, myślę, że jeszcze będzie dyskusja odnośnie transportowców w tym punkcie odnośnie transportu. Nie będę zabierał głosu pani radnej, tylko chciałbym tak zapytać prywatnie, może po sesji mi pani udzieli informacji, czy jakby do pani przyszedł taki dyrektor, co prowadzi firmę 4 lata no to deficyt na poziomie 10% przychodów to czy by pani powiedziała, że to jest dobra firma i warto jej dawać kredyt, czy nie. No, ale to myślę po sesji mi pani odpowie, jak już porozmawiamy. Natomiast z wielką sympatią, ale i – bez złośliwości – podziwiam pana przewodniczącego Szczubełka. Prywatnie nie wiem wydaje się bardzo sympatyczny człowiek (...) i taką niewdzięczną funkcję ma tu w samorządzie. No ktoś musi tego Kulika tutaj – że tak powiem – szczypać no. No i pech chciał, no akurat pan musiał to powiedzieć. No panie przewodniczący, no przecież ulicę Otok żeśmy w tym roku zrobili no. Jeszcze pan będzie mówił, że tutaj, odnośnie wydatkowania. No na pana trafiło, ja broń Boże urazy nie chowam, rozumiem – tak to polityka, tak to...Do rzeczy... Chciałbym powiedzieć tak, proszę państwa w tym roku już tak jak mówiliśmy wcześniej OPWiK podniósł ceny za wodę, OPEC przymierza się do zwiększenia taryfy, podniesiemy od 1 stycznia ceny nieruchomości – jak na czasy kryzysu, w którym będzie gorzej, nie lepiej – no to zwiększamy obciążenia podatkowe. Paradoksalnie, do tej pory były dobre czasy, w których nie zwiększaliśmy. Uważam, że powinniśmy to robić odwrotnie”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...króciutko. Co do tego ewentualnego bankructwa gminy to oczywiście ma rację pan radny Maciej Kleczkowski. Takiego pojęcia nie ma, ale w sytuacjach trudnych istnieje coś takiego jak zarząd komisaryczny na przykład, albo budżety naprawcze. Wtedy przymusowo wycina się – przepraszam za ten skrót myślowy – wszelkie wydatki poza administrowanie. Stąd myślę, że do takiej sytuacji nikt z nas by nie chciał doprowadzić, bo nie rozwija się zupełnie wtedy gmina samorządowa. To jedna rzecz. Druga, pan radny Kulik myślę – oczywiście mogę się mylić – ale troszeczkę jakby tymi porównaniami myli obszary. Samorząd i biznes to nie jest do końca to samo. W samorządzie jakby celem głównym działań jest jakby zabezpieczenie, czy zaspokojenie różnych potrzeb

mieszkańców tutaj danych nam w pewnym sensie pod opiekę. I stąd porównanie do zwykłego biznesu – w moim przekonaniu – no nie oddaje tej rzeczywistości. Chociaż oczywiście ja już troszkę pana znam, pan przy swoich argumentach zostanie niezależnie, czy one są słuszne czy nie. Natomiast jedno, co bym panu ośmielał się doradzać to żeby pan miał świadomość, że nie jest pan w centrum, że jeśli pan przewodniczący Szczubelek, czy ja się wypowiadamy to naprawdę nie, dlatego, że pan jest taką tutaj figurą główną, że my zasadniczo zajmujemy się pomysłem jakby tutaj z panem Kulikiem – prawda – dyskutować. Nie, nie, drogi panie proszę spokojnie do siebie podchodzić. Czasem ma pan trochę racji, czasem mniej, ale naprawdę przynajmniej ja myślę, że pan przewodniczący Szczubelek też, to nie jest tak, żeby głównym naszym pomysłem na dyskusję byłoby to jakby tutaj pana Kulika dotknąć, czy nie - w żadnym wypadku. Ja przynajmniej takich, takich w ogóle pomysłów nie mam. Zwłaszcza, że większego sensu w jakichś takich dyskusjach z panem akurat nie widzę. Dlatego spokojnie, proszę się nie martwić, już pan istnieje i zaistniał, ale w tym ścisłym centrum – w moim przekonaniu – mojego myślenia pan nie jest”.

Radny Dariusz Maciak – powiedział „...ja na te projekty uchwał patrzę w nieco – czy tak mi się przynajmniej zdaje – odmienny sposób niż część z państwa. Dla mnie te 11 czy 10, czy 9 lat nie podnoszenia podatków doprowadziło do takiej sytuacji, że teraz rzeczywiście się z tym mierzymy, tylko trochę inaczej na to patrzę, tak. Patrzę na to w ten sposób, że te projekty uchwał zasadniczo są oszczędnościami i to wieloletnimi oszczędnościami w kieszeniach mieszkańców mojego miasta. I osób zarówno prywatnych, jak i publicznych, tak. Czyli firm i instytucji. Dlaczego tak na to patrzę - no z tego prostego powodu, że te niskie podatki doprowadziły do zwyczajnych oszczędności, tylko, że teraz przy podnoszeniu to jakby idziemy w tą stronę prawda, że do góry, nie. Natomiast nie patrzymy ile zyskaliśmy przez te lata. I cieszę się, że tak późno do tego doszło. Tak późno mam tu na myśli jakby kadencje kolejne prezydenta Janusza Kotowskiego, tak, że udało mu się gdzieś tam w ryzach tą dyscyplinę finansów publicznych utrzymać. I tak po prostu na to patrzę. Tak, nie jest to jakaś dla mnie duża, duży wzrost, ale zdaję sobie sprawę, że będą sytuacje, które potwierdzą, że dla kogoś indywidualnego to będzie jednak duży wzrost, tak. Często gdzieś tam któryś z tych podatków przekroczy granicę, że ktoś np. sięgnie po pomoc społeczną. No tak to już jest uporządkowane. Na szczęście na tą pomoc też mamy pieniądze, tak. Myślę sobie, że budżet to jest tak jak koszula – jak zawieje wiatr w okolicach szyi to byśmy ją podciągnęli do góry, ale tymczasem schaby nam wychodzą, tak. Po prostu on zawsze taki będzie i jeśli chcemy mieć wszystkie ulice to przecież możemy to zrobić, tak – podnieść podatki jeszcze wyżej niż teraz proponowane stawki i zrobimy, jeżeli nie wszystkie to dużą ilość tych ulic. Tylko pytanie zawsze jest jedno, nie, że samorząd to nie firma i czy to będzie z korzyścią dla mieszkańców tego miasta. Wydaje mi się, że jednak nie będzie, tak. Rozumiem też te trudności, jak ucieczka z podatkami z kraju przez duże instytucje, to jest to wartość kilku milionów złotych do budżetu miasta w przeciągu lat. To są konkretne pieniądze, których my już w tej chwili nie otrzymujemy. Cieszę się z tego kierunku obligacyjnego, on się skończył, ale na to potrzeba zmian systemowych, więc zasadniczo jesteśmy w takim miejscu samorządowo – powiedziałbym – prawnym, który tak, zależny jest od góry. W dużej części, tak, tymi rozwiązaniami systemowymi i one po prostu do nas przychodzą. Zasadniczo nie mamy na nie wpływu, więc nie warto się o nie spierać, ani kłócić, ani pytać, dlaczego, bo pewnie odpowiedź nie przyjdzie, tak. Myślę sobie też, że w tej dyskusji warto zwrócić uwagę nie tyle, na jakość zarządzania, czyli czy dobrze czy źle, bo nie o tym tutaj jest mowa, tylko na kwestię sposobu tego zarządzania, tak. I pytanie zasadniczo wydaje mi się takie jest ważne – co nam ten sposób zarządzania przyniósł. Wracam do tego, co powiedziałem na początku. Przyniósł nam proszę państwa oszczędności dla mieszkańców miasta Ostrołęki – to sobie trzeba jasno powiedzieć. Widać, słyhać to było szczególnie, kiedy pan skarbnik mówił o tych różnicach stawek, tak. Zobaczcie państwo – tam budżety są pewnie porównywalnie większe, jeśli

chodzi o ilość mieszkańców w tych miastach, tak, bo one są jednostkowo większe – tylko jakby, co z tego, nie? Z tego jest to proszę państwa, że ci mieszkańcy okolicznych miast płacą większe podatki. Czy to jest dobry kierunek – wydaje mi się, że niekoniecznie. Co do tego sposobu – moim zdaniem miastu Ostrołęce te dwie, teraz trzecia kadencja zarówno prezydenckie, jak i kadencje rady miasta – bo to rada miasta ustala te podatki – przyniosły sporo korzyści, tak. To było w głównej mierze zasługą Janusza Kotowskiego, jeśli chodzi o dwie ostatnie kadencje, oczywiście nie samego, jego współpracowników, instytucji samorządowych miejskich, pewnym – nazwałbym to tak ogólnie – umiejętnym gospodarowaniem, pomimo braku wsparcia. I mam tu na myśli tu ten brak wsparcia to i rozwiązania systemowe, ale też takie proszę państwa, no tak to te środki są dzielone. Czy to z klucza jakiegoś partyjnego, politycznego, czy jakiegokolwiek innego. Często to zwykła ludzka życzliwość, której czasem brakuje stoi na straży tego, że ktoś dostaje a ktoś nie dostaje – po prostu. I też się z tym nie warto kłócić, bo no ta rzeczywistość jest, jaka jest, tak. Moim zdaniem miasto zyskało na nie podnoszeniu tych podatków, tak. Zyskało właśnie tym dobrym gospodarowaniem, umiejętnym – głównie za sprawą właśnie prezydenta – a zyskało właśnie to, co widzimy w naszym mieście, tak, czyli rozwijającą się Ostrołękę, mimo tych trudnych lat. To jest – moim zdaniem – w świetnej kondycji ostrołęcka oświata. W dobrej kondycji pomoc społeczna. W najlepszej, jaką można by sobie wymarzyć, jeśli chodzi o tą bazę sportową i w ogóle sport w mieście Ostrołęka i o jego finansowanie. To po prostu mamy teraz, na co dzień, nie. I może warto czasem wrócić tak pamięcią troszkę wstecz, jakieś 8, czy 9, czy 10 lat to było to trudne może dla niektórych z nas, którzy nie jakby...nie obserwują tego samorządu może tak dokładnie. Ale przecież trzeba obserwować, wystarczy wyjść – nie wiem – przejść się przy szkole jakiejś na spacer, tak. Czy po jakiejś nowo budowanej ulicy, choćby o tej, o której wspominał pan Łukasz Kulik, czyli ulicy Otok. To się po prostu dzieje, tak. Więc moim zdaniem przyniosło to sporo korzyści. Dziś się mierzymy tak na prawdę z niewielkim wzrostem. Jest on konieczny tak naprawdę, żeby wyprostować pewne wskaźniki, wyjść na taką prostą, żeby wyjść na dalsze, spokojne gospodarowanie. Czyli jakby w moim mniemaniu to podniesienie podatków tak małe powoduje, że budżet miasta będzie w takiej, w takiej pozycji przyczajonego zwierzęcia, że on jest już okej, teraz czeka na wsparcie z zewnątrz, żeby coś jeszcze wyłuskać ze swojego skarbca i na te przyszłe inwestycje spodziewać się ich z pewnością możemy. Układ sił w tej chwili zmienił się i jest, jaki jest, dziwnie by było, gdyby Ostrołęka na tym nie skorzystała, prawda. Więc prostujemy moim zdaniem w tej chwili wskaźniki budżetowe i budżet. Osiągamy pewną spokojną płynność, żeby dalej można było nim gospodarować. Dziękuję wszystkim, którzy się do tego przyczynili, tak. Do tego właśnie, że tak późno podnosimy podatki w mieście Ostrołęka – bo to jest późno. To są głównie pewnie służby finansowo-księgowe miasta Ostrołęki, państwu skarbnikom, wszystkim, którzy tym się właśnie zajmowali, bo to jest duża rola i umiejętność zarządzania właśnie finansami miejskimi w tych osobach. O prezydencie już mówiłem, więc wszystkim, którzy dołożyli do tego garść sposobów na gospodarowanie budżetem, finansami w ten właśnie sposób po prostu chylę przed nimi czoła, tak. I dziękuję, że też ten wzrost jest tak minimalny i w związku z tym bardzo, no z dużą łatwością będzie można – myślę – przejść nad tymi projektami uchwał i się nad nimi pochylam, bo nie są to jakieś ogromne kwoty. Jeśli w skali tych 9 lat 1-dno procentowy wzrost roczny notujemy, gdzie łączna inflacja wynosi 30% no to ta różnica jest po prostu kolosalna i dlatego będę głosował za tymi projektami uchwał”.

Z-ca Skarbnika Miasta Mariusz Plewko – powiedział „...w uzupełnieniu swojej poprzedniej wypowiedzi. Otóż mam już pełne dane, jeśli chodzi o Łomżę. Więc tak stawka od gruntów pozostałych – jeszcze tak muszę dodać, że na terenie miasta Łomży obowiązują te stawki od roku 2013, ponieważ oni nie podejmowali uchwały kolejnej, czyli one jakby na kolejne lata obowiązywały – i tak grunty pozostałe mamy stawkę 0,28 złotego od metra

kwadratowego powierzchni, podczas gdy u nas jest po podwyżce 13 groszy. Grunty z działalnością gospodarczą 81 groszy od metra kwadratowego, podczas gdy u nas po podwyżce proponujemy 69 groszy. Budynki mieszkalne, stawka od metra kwadratowego powierzchni użytkowej 70 groszy. U nas po podwyżce 53 grosze. Budynki z działalnością gospodarczą – 21,87 złotych, podczas gdy u nas po podwyżce mamy stawkę 18,53 złotych. Jeśli chodzi o to, o stawkę np. za te budynki, które mają związek z obrotem kwalifikowanym materiałem siewnym – 10,17. U nas po podwyżce – 8,60. Czyli różnice są bardzo, bardzo duże. Jeszcze chciałbym państwu tylko powiedzieć, jako osoba, która zajmuje się, na co dzień podatkami, że często pod koniec roku kalendarzowego telefonują podatnicy, którzy mają w Ostrołęce przedstawicielstwa swoich firm, tu mają nieruchomości i po prostu pytają, czy my rzeczywiście mamy takie stawki niskie. Czasami nawet spotkałem się z takimi sytuacjami, że proszą mnie, żebym im na piśmie wysłał potwierdzenie tego no oni naprawdę nie wierzą, że te stawki są tak niskie. I też nie wierzą, że my od 2003 roku nie podejmowaliśmy uchwały, którą zmieniliśmy te stawki. I teraz jeszcze tak ustosunkowując się do tego, co powiedział pan radny w sprawie jakby tych, nierównomiernego (...) tych podwyżek. Przyjęliśmy zasadę, że podwyższamy stawki o 9%. Wszystkie stawki, czyli od tej działalności gospodarczej, dlatego jest 1,53, ponieważ jakby ta stawka bazowa, wyjściowa jest wyższa i te 9% od tej właśnie stawki bazowej to daje te 1,53. A dlaczego jest tak duże zróżnicowanie – to też wynika z ustawy, że ustawodawca decyduje, że np. stawka od budynków mieszkalnych wynosi no powiedzmy kilkanaście groszy a od budynków z działalnością kilkanaście złotych. Więc tak to niestety jest”.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „...chciałem tylko powiedzieć radnemu Maciakowi, że tylko on potrafi powiedzieć, że podwyżka podatków to tak naprawdę oszczędność w kieszeniach mieszkańców. To myślę, że to złote usta będą za to w tym roku, bo w tym momencie wszyscy policjanci też powinni tłumaczyć wszystkim kierowcom ukaranym mandatami, że to tak naprawdę jest dla ich dobra, dla ich dobra i z oszczędnością dla nich... finansowego szczególnie. Odnosząc się do tego, co mówił pan skarbnik. Panie skarbniku no tak są niskie, no, ale są też gminy, gdzie są niższe. I licytowanie się wskaźnikiem, że u nas to nie jest tak drogo jak np. w Łomży to nie daje żadnego efektu. Ja bym chciał zobaczyć - pewnie mamy przecież budżecie i sesji budżetowej będziemy rozmawiać o tym jak na przestrzeni ostatnich 10 lat ze względu na te niskie podatki, jak w ogromny sposób wzrósł w budżecie dochód od podatku od osób prawnych na przykład. No jak pan mówi, że dzwonią i dziwią się, że takie niskie mamy podatki to pewnie tu się wszyscy sprowadzają, zakładają firmy i to rośnie. Zobaczymy na sesji budżetowej, wydaje mi się, że jednak nie jest tak kolorowo”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – powiedział „...chciałbym tylko powiedzieć do tego, co już usłyszeliśmy, bardzo skrótowo. 9 lat bez podwyżki, 9% podwyżki, 30% inflacja w tym czasie. Proszę państwa wiele narzuconych zadań na samorząd, na które nie płynęły pieniądze z rządu, z naszego rządu wydawałoby się, ale rządu, którego klasyk mówił: ch d i kamieni kupa i nie ma państwa polskiego. Mam nadzieję, że to się bardzo szybko zmieni i z tego miejsca również dziękuję panu prezydentowi za ten okres, w którym nie były podnoszone podatki. Natomiast jestem jego podwładnym, podległym służbom, natomiast wspomniane było, że pan radny jest z wieloletnim doświadczeniem samorządowym. Ja jestem z krótszym doświadczeniem, nie uczestniczyłem od lat w tych obradach i tak mi się wydaje, że takie podwyżki byłyby wskazane przynajmniej raz w kadencji. A dzisiaj stajemy przed tym – mówię – poprawiają mnie 11 lat bez podwyżki 9% i myślę, że te pieniądze, które wpłyną do naszego budżetu będą przeznaczone tak jak na początku pan prezydent powiedział – bo powiedział – na cele społeczne i inne, które będą pomocowe. Ja będę za tą uchwałą głosował tak”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie Miasta Ostrołęki z autopoprawką,

Dariusz Bralski - nieobecny

Norbert Dawidczyk - jestem za

Tadeusz Giers – jestem za

Edward Górecki – jestem za

Henryk Gut – jestem za

Jerzy Grabowski – jestem za

Magdalena Jaworowska – jestem za

Maciej Kleczkowski – jestem przeciw

Łukasz Kulik – jestem przeciw

Adam Kurpiewski - nieobecny

Dariusz Maciak – jestem za

Grzegorz Milewski – nieobecny

Irena Nosek – jestem za

Waldemar Popielarz – jestem przeciw

Andrzej Rykowski – jestem za

Jan Rzewnicki – nieobecny

Michał Skowroński – jestem za

Grażyna Sosnowska – jestem za

Wiesław Szczubełek – jestem za

Piotr Wierzba – jestem przeciw

Wojciech Zarzycki – jestem przeciw

Ewa Żebrowska-Rosak – jestem za

Ryszard Żukowski – jestem za

Głosowanie

Za – 14

Przeciw – 5

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

5. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych na terenie miasta Ostrołęki.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...panie przewodniczący no mimo woli jednak, mimo może tych wcześniejszych dyskusji, gdzie pan radny Kleczkowski zgłaszał wniosek, pan mecenas wyraził swoją opinię to ja przepraszam, ale jakby swoje wstępy odniosłem do obu tych projektów. Stąd już w tej chwili bym nic nie dodawał. Razem z moimi współpracownikami oczywiście jesteśmy gotowi odpowiadać na pytania, jeśli jeszcze odnośnie tego projektu jakieś nowe by były”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie. Głosów w dyskusji nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych na terenie miasta Ostrołęki,

Dariusz Bralski - nieobecny

Norbert Dawidczyk - jestem za

Tadeusz Giers – jestem za

Edward Górecki – jestem za

Henryk Gut – jestem za

Jerzy Grabowski – jestem za
Magdalena Jaworowska – jestem za
Maciej Kleczkowski – jestem przeciw
Łukasz Kulik – jestem przeciw
Adam Kurpiewski - nieobecny
Dariusz Maciak – jestem za
Grzegorz Milewski – nieobecny
Irena Nosek – jestem za
Waldemar Popielarz – jestem przeciw
Andrzej Rykowski – jestem za
Jan Rzewnicki – nieobecny
Michał Skowroński – jestem za
Grażyna Sosnowska – jestem za
Wiesław Szczubełek – jestem za
Piotr Wierzba – jestem przeciw
Wojciech Zarzycki – jestem przeciw
Ewa Żebrowska-Rosak – jestem za
Ryszard Żukowski – jestem za
Głosowanie
Za – 14
Przeciw – 5
Wstrzymało się – 0
Uchwała została podjęta.

6. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wprowadzenia na terenie miasta Ostrołęki opłaty targowej, określenia zasad jej ustalania i poboru, terminów płatności, wysokości stawek oraz zarządzania jej poboru w drodze inkasa, określenia inkasenta i wynagrodzenia za inkaso.

Zastępca Skarbnika Miasta Mariusz Plewko – powiedział „...zmiany w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych powodują w tej taki stan prawny, że opłata targowa staje się daniną fakultatywną. Wcześniej określenie jej stawek, czyli funkcjonowanie takiej opłaty na terenie danej gminy było obligatoryjne, natomiast w tej chwili jest to fakultatywne, zależne od organu stanowiącego, czyli od rady danej gminy. Ponieważ na terenie miasta Ostrołęki funkcjonują targowiska, funkcjonuje handel, czy sprzedaż – przepraszam może tak użyję tego słowa – dokonywane też nie tylko w obiektach handlowych, ale również pod gołym niebem no za zasadne uważa się wprowadzenie tej opłaty, ponieważ utrzymanie tych targowisk również kosztuje. No i cóż, tutaj nie proponujemy podwyższania stawek, tych, które do tej pory obowiązywały. Jest to też jeszcze taka zmiana, która polega na tym, że wcześniej w wykazie tych stawek opłaty targowej figurowało też targowisko na ulicy Prądyńskiego i Inwalidów wojennych. Tak jak państwo wiedzą powstała hala targowa, czyli tak naprawdę obiekt, który pokrywa w 100% teren tego targowiska, więc pozostawianie tego zapisu w uchwale jest niezasadne, chociażby z tego względu, że taka sprzedaż dokonywana w obiektach jest zwolniona z opłaty targowej. Tam po prostu za ten obiekt będzie płacony podatek od nieruchomości. Jeśli chodzi o zasady ustalania opłaty targowej to tutaj też się nic nie zmienia. W zależności od miejsca, asortymentu, formy sprzedaży. Musimy też wprowadzić zapis dotyczący terminu płatności. Tym terminem płatności zawsze jest dzień, w którym dokonywana jest sprzedaż. No i oczywiście stawki znajdują się w załącznikach do uchwały. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że te stawki w porównaniu ze stawką maksymalną, która też no wynosi w tej chwili – o ile ja dobrze pamiętam, jeśli wpisaliśmy – no ponad 700 złotych, prawda, to rzeczywiście są stosunkowo niewielkie”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Łukasz Kulik – powiedział „...ja mam pytanie jeszcze do pana skarbnika. Mówi, że stawki nie wzrosły – zgadzam się z tym – natomiast mam w punkcie 3-cim pod tą pierwszą informacją, że Miejski Zarząd Obiektów Sportowych, Turystycznych, Infrastruktury Technicznej w Ostrołęce będzie pobierał opłatę za wynagrodzenie w wysokości 10%, ta kwota uległa zmianie?”.

Skarbnik Miasta Mariusz Plewko – powiedział „...jeśli państwo pozwolą to tutaj troszeczkę jakby potrzebny jest czas na wyjaśnienie tego stanu. Otóż Miejski Zarząd Obiektów Sportowych jest miejską jednostką budżetową, czyli tak naprawdę to wynagrodzenie, które jest określone w uchwale nie trafia do tej jednostki. Ponieważ jakby trafiało to i tak musiałoby być z powrotem odprowadzone na konto miasta. Natomiast skąd ten zapis – proszę państwa swego czasu jak Miejski Zarząd z zakładu budżetowego został przekształcony w jednostkę budżetową myśmy podjęli uchwałę, w której skreśliliśmy to wynagrodzenie za inkaso. Natomiast zdaniem Regionalnej Izby Obrachunkowej wprowadzenie inkaso jest obligatoryjne, mimo że w tym przypadku tak naprawdę jest to zapis martwy i nie ma żadnego sensu. Natomiast Regionalna Izba Obrachunkowa uchyliła nam uchwałę w tym zakresie i nakazała nam niejako wprowadzenie tego wynagrodzenia. To wynagrodzenie tak naprawdę jest tylko duchem prawnym, natomiast faktycznie no my tej jednostce nie płacimy tego wynagrodzenia, bo jako jednostka powołana między innymi do tego celu, ma na ten cel również przeznaczone w budżecie środki”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...mam pytanie tak, jeżeli mogę dopytać. Czyli na przykład jak jest kwota np. od samochodu osobowego dostawczego 10 złotych to do tego nie doliczamy tej stawki 10%, tak? Nie. Zostaje to, cała kwota zostaje 10 złotych bez zmian?”

Skarbnik Miasta Mariusz Plewko – powiedział „Oczywiście, tak”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wprowadzenia na terenie miasta Ostrołęki opłaty targowej, określenia zasad jej ustalania i poboru, terminów płatności, wysokości stawek oraz zarządzania jej poboru w drodze inkasa, określenia inkasenta i wynagrodzenia za inkaso.

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 1

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

7. Informacja o złożonych interpelacjach i odpowiedziach udzielonych przez Prezydenta Miasta.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek - przeczytał interpelacje złożone przez radnych i odpowiedzi udzielane na nie przez prezydenta.

8. Oświadczenia radnych.

Oświadczeń radnych nie było.

9. Komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – powiedział „...chciałbym tylko serdecznie zaprosić, bo już są zaproszenia na 11-ego to jest uroczysta sesja rady miasta. Rozpoczyna się 9: 30 złożeniem kwiatów przy obelisku, o 10: 00 msza w Królowej Rodzin na Stacji i o godzinie 12: 00 uroczysta sesja. O godzinie 16: 00 koncert o niepodległości, wspólne śpiewanie. W imieniu pana prezydenta, własnym serdecznie zapraszam, jak również następne bardzo duże wydarzenie – też państwo otrzymaliście już na pewno zaproszenia – 15

listopada bardzo duże wydarzenie i tutaj też bym poprosił pana prezydenta Grzegorza Płochę”.

Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha – powiedział „...ja już zapraszałem na sesji zwyczajnej w październiku, ale przypomnę – 15 listopada będziemy jakby wieńczyć cały ten cykl przygotowań związanych z patronatem Świętego Papieża Jana Pawła II-ego miastu Ostrołęka i zapraszam o 12:00 tu na plac Bema przed Ratusz, gdzie nastąpi takie uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy i poświęcenie a o godzinie 13: 00 uroczysta Eucharystia z udziałem nuncjusza apostolskiego w Polsce Księdza Arcybiskupa Celestino Migliore, naszego biskupa, władz samorządowych, mam nadzieję rządowych i różnych środowisk, więc będzie naprawdę doniosła i duża uroczystość, więc zapraszam państwa. Oby jak najliczniej byśmy się mogli tam spotkać”.

Radny Ryszard Żukowski – powiedział „...chcę dodać państwu jeszcze, że dzisiaj otrzymałem informację od pana pośła Arkadiusza Czartoryskiego, że na tej uroczystości, jako przedstawiciel pana prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy będzie Małgorzata Sadowska”.

Radny Michał Skowroński – powiedział „Ja szanowni państwo chciałem w sprawie komisji mojej gospodarki komunalnej, która odbędzie się już 19 listopada, jeśli się nic nie zmieni, ale taki jest termin wstępny. O godzinie 9:00 – chodzi tutaj o zaproszenie pana nadleśniczego Gadomskiego – który chciałby nam także taką sesję, komisję objazdową zorganizować, żebyśmy tam zobaczyli. No mamy trochę lasów i jeszcze w Ostrołęce, mamy też lasy, które są poza Ostrołęką. On tam chciał się pochwalić, trochę nam to pokazać, także, jeśli państwo będą zainteresowani to taka komisja będzie już przedsesyjna normalnie, ale 19 listopada o godzinie 9:00 serdecznie zapraszam”.

Radny Dariusz Maciak – powiedział „...ja także zapraszam na Komisję Prawa i Współpracy z Samorządem Mieszkańców w ten poniedziałek o 16:15. Nie do lasu, ale to będzie inauguracyjna w tym sensie, że chyba pierwsza skarga w tej kadencji, także serdecznie zapraszam”.

10. Zakończenie obrad XVI sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – zakończył XVI sesję Rady Miasta Ostrołęki.

Sesja trwała 15.00 – 17.30.

Protokołowali:

Aneta Larent

Grzegorz Ciecierski

**Przewodniczący Rady Miasta
Ostrołęki**

Jerzy Grabowski